

Dziś na 8 stronach:

★ Tydzień w polityce ★ Czy Lucyna to dziewczyna ★ Audycje ze Słońca ★ W głębi Czarnej Afryki ★ Einstein do poduszki ★ 600 nowych aparatów telefonicznych ★ Konkurs ★ Sprawozdanie z występu ŁKS w Paryżu oraz inne wiadomości sportowe

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 50 gr  
Wydanie A

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIV

Łódź, niedziela 9 i poniedziałek 10 listopada 1958 roku

Nr 267 (3722)

## Z defilady w Moskwie



Fragment defilady wojskowej na Placu Czerwonym. CAF — fot. Z. Wdowiński Telefoto



## Na Bałutach pierwsza w Polsce szkoła-pomnik Tysiąclecia

W uroczystości wmurowania aktu erekcyjnego wziął udział

Ignacy Loga-Sowiński

Wczoraj o godz. 11 przy zbiegu ulic Pojezderskiej i Hipoteecznej odbyło się uroczyste wmurowanie aktu erekcyjnego pod balucką szkołę Tysiąclecia. Uroczystość zaszczepił swą obecnością członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ — Ignacy Loga-Sowiński. W uroczystości wzięli też udział przedstawiciele władz partyjnych z I sekretarzem KW PZPR — M. Miśkiewiczem i sekretarzem KL PZPR — T. Głabskim na czele, przewodni-

czący Prezydium RN m. Łodzi — E. Kaźmierczak, przewodniczący ZG Zw. Zaw. Włóknian — J. Spychalski, przedstawiciele Frontu Jedności Narodu, budowniczości, działowa szkolna.

Zebranych powitał przewodniczący Prezydium DRN Łódź-Bałuty — Zygmunt Sikorski.

Przemówienie okolicznościowe wygłosił Ignacy Loga-Sowiński (podajemy je na stronie 2). Po tym przemówieniu Wiktoria Duńcowa, inspektor oświaty DRN Łódź-Bałuty, odczytała treść aktu erekcyjnego, z którego zebrani dowiedzieli się m. in., że wykonawcą szkoły będzie Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego nr 1, reprezentowane przez dyrektora naczelnego Zenona Morawskiego i naczelnego inżyniera Mariana Szczepowicza, a budowę poprowadzi kierownik odcinka — Kazimierz Jabłoński. Projektantem baluckiej szkoły jest inż. arch. Tadeusz Herbert. Prace będzie dozorował Zarząd Inwestycji Szkolnych.

„Wmurowując niniejszy akt erekcyjny, wszyscy na nim podpisani i aktywni temu towarzyszący, wyrażają głębokie przekonanie, że gmach nowej szkoły jest inż. arch. Tadeusz Herbert. Prace będzie dozorował Zarząd Inwestycji Szkolnych.

Pierwszą cegłę przy wmurowaniu aktu położył I. Loga-Sowiński, a następnie wszyscy przedstawiciele władz. Po tej uroczystości w imieniu baluckich dzieci zabrała głos Krystyna Piaseczna ze Szkoły Podstawowej nr 55, która podziękowała CRZZ i społeczeństwu Bałut za piękny dar, jakim będzie nowa szkoła dla dzieci tej dzielnicy.

Warto tu nadmienić, że Centralna Rada Związków Zawodowych wyasygnowała na budowę pierwszej szkoły Tysiąclecia na Bałutach 6 milionów złotych. Pozostałe fundusze zgromadziło i gromadzi nadal baluckie społeczeństwo.

Szkola na Bałutach jest pierwszą w Polsce szkołą Tysiąclecia, która powstaje z inicjatywy społecznej. Wprawdzie z podobną inicjatywą wyszło również (i to nieco wcześniej niż Łódź), któreś z miast śląskich, ale jeśli chodzi o roz-

Po wycofaniu ochotników chińskich z KRL-D

## ONZ winna spowodować wycofanie wojsk USA z Korei

Oświadczenie TASS

MOSKWA (PAP). — Dnia 25 października 1958 roku, zgodnie ze znanymi oświadczeniami rządów KRL-D i ChRL w sprawie wycofania wszystkich obcych wojsk z Korei, zakończona została całkowita ewakuacja z Korei oddziałów chińskich ochotników ludowych. Krok ten jest doniosłym posunięciem sprzyjającym rozładowaniu napięcia międzynarodowego, pogłębieniu

zaufania między państwami i utrwaleniu pokoju na Dalekim Wschodzie.

TASS upoważniony jest do stwierdzenia, iż rząd radziecki w całej pełni zgadza się z oświadczeniem rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej z 28 października br., które wskazuje, że w wyniku ewakuacji chińskich ochotników ludowych, przeprowadzonej z ich własnej inicjatywy, powstaje nowa sytuacja sprzyjająca rozładowaniu napięcia w Korei i pokojowemu rozwiązaniu problemu koreańskiego.

Dawniej rząd USA starał się uzasadnić obecność swoich wojsk w Korei powoływaniem się na mityczne niebezpieczeństwo ze strony ochotników chińskich, chociaż wiadomo, że pojawienie się tych ochotników w Korei spowodowane zostało agresją amerykańską wobec Korei i powstałym w związku z tym zagrożeniem bezpieczeństwa Chińskiej Republiki Ludowej.

Sprawa nie polega więc na tym, że ktoś zagraża bezpieczeństwu USA, lecz na czymś zupełnie innym. Chodzi o to, że Korea rządząca USA i Li Sze Man dąży do utrzymania Korei południowej w charakterze obcego przyróżnika wojskowego.

W radzieckich kołach kierowniczych uważają, że nadchodzi czas, aby Organizacja Narodów Zjednoczonych podjęła odpowiednie kroki zmierzające do wycofania z Korei wojsk amerykańskich maskujących się przy tym flagą ONZ.

pożycie budowy, u nas nastąpiło ono wcześniej. Mamy więc wszelkie szanse na to, by w pierw niż Śląsk oddać do użytku nasz pomnik Tysiąclecia.

Szkoły Tysiąclecia będą numerowane kolejno od 1 do 1000. Postarajmy się więc zdobyć zaszczytne pierwsze miejsce w tej kolejności. Zależy to zarówno od wykonawców, jak i od władz oraz społeczeństwa. W każdym razie jest to dla nas sprawą honoru. Jeszcze raz musimy udowodnić, że na Łodzi można polegać.

ADA JASKULSKA

## Z prac Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). — W dniu 8 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Stefan Jędrzychowski zreferował przebieg prac nad przygotowaniem projektu Narodowego Planu Gospodarczego na 1959 r., proponując podwyższenie zadań resortów w zakresie akumulacji. Rada Ministrów podjęła uchwałę o powiększeniu zadań w dziedzinie akumulacji w projekcie planu na 1959 r. i ustaliła na

tym odcinku zadania dla poszczególnych resortów.

Plan na 1959 r. znajduje się już w ostatnim stadium opracowania, i w najbliższym czasie będzie ostatecznie rozpatrzony przez Radę Ministrów, po czym przedstawiony zostanie Sejmowi.

Rada Ministrów przedyskutowała również i zatwierdziła sprawozdanie z wykonania Narodowego Planu Gospodarczego w 1957 r. i postanowiła przedłożyć je Sejmowi.

Rada Ministrów uchwaliła zmiany organizacyjne i nowe kierunki działalności instytutów naukowo-badawczych podległych ministerstwu: przemysłu lekiego, przemysłu chemicznego, przemysłu spożywczego i skupu oraz górnictwa i energetyki. Zmiany zmierzają w kierunku ograniczenia przerostów administracyjnych i poprawy badań naukowych.

Podjęta została uchwała w sprawie zatwierdzenia założeń budowy fabryki przewodów elektrycznych w Żalomiu k. Szczecina. Zakład ten będzie uruchomiony w częściowo zniszczonej w czasie wojny fabryce metalowej. Rozpoczęcie produkcji przy wodów przewidziane jest już w 1959 r.

W celu stworzenia warunków i zachęty do dalszego podnoszenia jakości produkcji i zapewnienia wysokiej jakości towarów przeznaczonych na zaopatrzenie rynku i eksport, Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie oznaczenia wyrobów znakiem jakości.

Podjęta została również uchwała w sprawie rozpoczęcia prac przygotowawczych do powszechnego spisu ludności, który przeprowadzony będzie w grudniu 1960 r.

## Interesująca uchwała KC partii w Albanii

TIRANA (PAP). Zgodnie z uchwałą KC Albańskiej Partii Pracy, ogłoszoną w sobotę w Tiranie, począwszy od stycznia 1959 r. centralny akt partyjny, ministrowie, urzędnicy aparatu państwowego, pracownicy instytucji publicznych, organizacji masowych itp. co najmniej przez miesiąc w ciągu roku powinni pracować fizycznie.

Pracując razem z robotnikami i chłopami — podkreśla uchwała — aktywny partyjny i pracownicy aparatu państwowego zacieśniają więź z masami, lepiej poznają życie i praktykę budownictwa socjalistycznego.

Od pracy fizycznej zwolnione zostaną osoby chore i ludzie podeszłym wiekiem.

## Z pobytu delegacji PRL w Moskwie

## Dzień przerwy w oficjalnych rozmowach i spotkaniach

MOSKWA (PAP). — 8 listopada był drugim dniem święta 41 rocznicy Rewolucji Październikowej. Wszystkie urzędy, instytucje, zakłady pracy były nieczynne.

Delegacja PRL bawiąca w Moskwie nie miała w dniu tym spotkań ani rozmów z kierownikami rządu radzieckiego.

Członkowie delegacji polskiej spędzili dzień w swej rezydencji na Kremlu. Każdy według swego życzenia i uznania zwie-

dział miasto, muzea, zabytki historyczne stolicy ZSRR.

Część delegacji oglądała po południu w Instytucie Sztuki Kinematograficznej nowy film państwowy „Zaczarowane zwierciadło”.

Wieczorem niektórzy członkowie delegacji i osoby towarzyszące byli na przedstawieniach w teatrach moskiewskich.

Na trybunie honorowej na Placu Czerwonym (od lewej) marszałek Związku Radzieckiego Malinowski, N. S. Chrusczew, Wł. Gomułka, J. Cyrankiewicz, A. I. Mikołajew. CAF — fot. Z. Wdowiński Telefoto

## Ilu mieszkańców liczą USA

WASZYNGTON (PAP). — Według danych z dnia 1 października 1958 r., Stany Zjednoczone liczą 174.871.000 mieszkańców. Od ubiegłego roku liczba mieszkańców USA wzrosła o przeszło 2 miliony osób.

## ZE SWIATA

## Powódź na Sycylii

RZYM (PAP). W wyniku ulewnych deszczów, które od kilku dni padają na Sycylii, nastąpiła na wyspie powódź. Pochłonięta ona już pierwsze ofiary w ludziach. Wczoraj w pobliżu Mesyny wylała nagle mała rzeczka, której wody zalaty przebiegającą niedaleko niej drogę. Wzburzone wody rzeki porwały z drogi przejeżdżające auto, w którym znajdowało się 6 osób. Dwóch pasażerów samochodu zdołało się uratować, natomiast 4 utonęło.

## Biskup polski zginął w Paryżu w wypadku samochodowym

PARYŻ (PAP). W dniu 7 listopada w Wersalu pod Paryżem uległ tragicznemu wypadkowi biskup Bolesław Szklhądź, atacke przy nuncjaturze paryskiej. Samochód, którym jechał biskup zderzył się przy wymijaniu z innym samochodem osobowym i ciężarówką.

PEKIN. — Jak donosi z Bangkoku Agencja Nowych Chin, nowy rząd sjański rozważał działającą na terenie Szyanju organizację związków zawodowych.

Rząd planuje także wydanie specjalnych przepisów ograniczających wolność słowa i prasy.

LONDYN. — Związek Rybaków Północno-Norweskich zwrócił się do rządu o rozszerzenie norweskich wód terytorialnych do 12 mil. Żądanie to uмотywował wielką liczbą obcych kutrów rybackich, przeprowadzających połowy u północnych wybrzeży Norwegii.

PARYŻ. — Wielka operacja „oczyszczająca”, jaka rozpoczęła przed kilkoma dniami francuskie wojska kolonialne w Kabyljach (Algieria), trwa nadal. Władze francuskie podają, że w trakcie operacji skonfiskowano m. in. magazyny broni i amunicji.

WASZYNGTON. — W piątek wieczorem w okolicach Saint-Louis (stan Missouri) zanotowano trzęsienie ziemi. Trzęsienie trwało kilkanaście sekund. Według do tychczasowych doniesień, nie spowodowało ono żadnych strat.

KAIR. — W Libanie zanotowano nowe wybuchy bomb. Nieznani osobnicy ostrzelali także w pobliżu Bejrutu dwa samochody policyjne.

Jedna z bomb wybuchła w pobliżu ambasady ZRA. W związku z tym libańskie władze bezpieczeństwa otoczyły siedzibę ambasady, przed którą zajęły pozycje także czolgi żandarmerii libańskiej.

skiej, opuściła samowolnie kilka występów „Metropolitan Opera”.  
SOFIA. — Jak donoszą z Ankarę, za krytykę polityki rządu tureckiego prowadzącej do pogłębiania się kryzysu ekonomicznego i izolacji Turcji na Bliskim Wschodzie, został zawieszony na przeciąg jednego miesiąca popularny dziennik opozycyjny „Ulus”. Redaktor naczelny tego dziennika został skazany na rok ciężkiego więzienia.

## Trzecia nieudana próba wystrzelenia amerykańskiej rakiety księżycowej

WASZYNGTON (PAP). — Wczoraj o godz. 8.31 czasu warszawskiego została wystrzelona z Przylądka Canaveral 27-metrowa rakietka typu „Thor-Able”. Po 2 minutach od momentu włączenia urządzeń zapłonowych, rakietka zniknęła z oczu licznie zgromadzonych obserwatorów. W 4,5 minuty po starcie zaczęły działać silniki drugiego członu rakiety. Szybkość jej znaczenie wzrosła. W 6 minut po starcie miano odebrać pierwsze sygnały, emitowane przez nadajnik umieszczony w stożku rakiety.

Mimo iż lotnictwo amerykańskie ogłosiło początkowo, że trzeci człon rakiety zapalił, wkrótce potem odwołano to do niczego.

Jak wynika z opublikowanego później komunikatu, trzeci człon czterostopniowej rakiety „Thor-Able” nie zapalił. Tak więc, trzecia próba podjęta przez Stany Zjednoczone, wystrzelenia rakiety na Księżyc nie udała się. Jak wiadomo, również dwie poprzednie próby zakończyły się fiaskiem. W czasie pierwszej próby, którą podjęto 17 sierpnia br., rakietka eksplodowała w 77 sekund po opuszczeniu wyrzutni. Druga próba dokonana 11 października zakończyła się fiaskiem w wyniku odchylenia się rakiety od kursu, co spowodowało, że rakietka po osiągnięciu wysokości około 126 tys. km zaczęła spadać i splonęła w gęstych warstwach atmosfery ziemskiej.

# Dar klasy robotniczej dla dzieci Bałut

## Przemówienie Ignacego Logi-Sowińskiego

### wyłoszone z okazji rozpoczęcia budowy pierwszej szkoły Tysiąclecia w Łodzi

Nasze dzisiejsze spotkanie ma szczególny charakter. Zapoczątkuje ono na terenie Łodzi, jako wielkiego skupiska robotniczego, budowę — czynnem społecznym przy wydatnej pomocy związków zawodowych — budynek szkolny w robotniczej dzielnicy Bałuty.

Tak oto idea, zawarta w wzywaniu zrzuconym przez naszą partię na XII Plenum KC PZPR i II Plenum CRZZ „Tysiąc szkół na Tysiąclecie zbudujemy czynnem społecznym całego narodu”, przyoblała się w realny kształt dzięki ofiarności i inicjatywie naszej klasy robotniczej, która z pełnym zrozumieniem podjęła tę piękną i światłą ideę.

Różnie uczyć można wielkie rocznice i różnie je obchodzone u nas i na szerokim świecie. Można sypać kopcę i stawiać spłiwę pomnik, lecz wydaje się, że ten pomnik wystawiony historii i myśli o obecnych i przyszłych pokoleniach w postaci tysiąca szkół będzie najwłaściwszym i najpiękniejszym sposobem uczczenia tej historycznej rocznicy tysiąclecia tradycji narodu, u przegu nowego tysiąclecia.

Szkoły — pomniki Tysiąclecia winny się odróżniać od innych szkół swymi urządzeniami sposobami i formami, do zawodu, będą one wyposażone we własne warsztaty, gabinety, nowoczesne pomoce naukowe, biblioteki, sale gimnastyczne, urządzenia oraz boiska sportowe.

Ponadto obok szkoły stanie mieszkalny dom dla nauczycieli i ich rodzin.

Tylko te szkoły będziemy nazywać pomnikami Tysiąclecia Państwa Polskiego, które będą wybudowane przy dużym wkładzie własnych środków pieniężnych miejscowej ludności i świadomości w postaci materiałów budowlanych, w robociznie i transporcie, przy zwolce, części zaś kosztów pokryje Społeczny Fundusz Budowy Tysiąca Szkół na Tysiąclecie.

Jesteśmy głęboko przekonani, że każdy obywatel dołoży swoją cegiełkę do powszechnego czynu, z którego powstanie Dar Narodu — Tysiąc Szkół na Tysiąclecie.

### Milowe kroki postępu

Wielka jest dynamika naszego rozwoju, nigdy jeszcze w dziejach nie szliśmy naprzód tak wielkimi krokami, zarówno w likwidacji zacołania gospodarczego, w budowie nowoczesnej gospodarki wielkoprzemysłowej, jak i w likwidacji skutków ciemnoty, tak mocno związanej z kapitalistycznym ustrojem wyzysku.

Zmiana warunków społecznych i materialnych ludzi pracy, stabilizowany byt i świadomość zapewnionej pracy dla każdego, znajdują swe odbicie w dynamice przyrostu naturalnego, kształtującego się u nas według najwyższych wskaźników światowych. Roczny przyrost naturalny jest w Polsce średnio ponad 3,5-krotnie wyższy niż w Wielkiej Brytanii, 3-krotnie wyższy niż we Francji i niemal 2-krotnie wyższy niż w Polsce w latach 1935—39.

Jest to zjawisko o dużej wymowie społecznej, dlatego wymaga ono równocześnie od państwa i społeczeństwa ogromnego wysiłku. Pół miliona dzieci przybywających nam co roku, wymaga przedszkoli, szkół, opieki lekarskiej, a następnie zabezpieczenia miejsca pracy i mieszkania. Wiemy z materiałów opublikowanych po XII Plenum KC, że w latach 1961—65 przyjdzie do produkcji około 1 milion nowych ludzi, a zatem trzeba im stworzyć możliwości nowych stanowisk pracy. I to wymaga sum idących w grube dziesiątki miliardów złotych.

Wystarczy tu orientacyjnie stwierdzić, że koszt stworzenia jednego miejsca pracy, ustalony na podstawie analizy nakładów inwestycyjnych i zatrudnienia na nowo wybudowanych obiektach, kształtuje się następująco: w przemyśle maszynowym i motoryzacyjnym — 80—150 tys. zł, w

przemysle spożywym, w zależności od branzy, waha się od 100 — 300 tys. zł, w przemyśle bawełny wynosi około 140 tys. zł, w przemyśle cementowym około 500 tys. zł, w górnictwie węgla kamiennego około 165 tys. zł, w hutnictwie żelaza średnio 515 tys. zł, a w elektrowniach ciepłych sięga do 1.750 tys. zł.

To może dać nam pojęcie, jak wielki musi być wysiłek finansowy państwa związany z zapewnieniem miejsc pracy dorastającemu obecnie pokoleniu.

### Ogromne potrzeby

Dzisiaj młodzież ta przyszła do szkoły podstawowej, która znalazła się pod naporem fali powojennych roczników. Znamy wszyscy sytuację, jaką to stworzyło. Mimo wielkiego wysiłku państwa, wyrażającego się wzrostem nakładów na budownictwo i remonty szkół (1,7 miliarda zł w roku bieżącym — do 2 miliardów w roku 1959), nie jesteśmy w stanie polepszyć wydatnie sytuacji. A sytuacja jest taka, że w skali krajowej tylko 45 proc. szkół pracuje na jedną zmianę, w Warszawie tylko 37 proc., w Łodzi zaledwie 30 proc. W pozostałych szkołach nauka jest dwu- i trzysmianowa.

Aby przejść na półtorazmianowość, trzeba by nam w okresie do 1965 roku wybudować ok. 23 tys. nowych izb lekcyjnych w miastach i ok. 21 tys. na wsi, a niezależnie od tego wymienić ok. 16 tys. izb nie nadających się już obecnie do użytku. Tej ilości państwo nawet przy największym wysiłku nie jest w stanie wziąć na siebie, toteż konieczne tu jest współdziałanie całego społeczeństwa zarówno w postaci pomocy finansowej, jak i w deklarowaniu robocizny przy rocznej budowie oraz przy produkcji materiałów budowlanych z miejscowych surowców.

Tylko taka ogólnonarodowa mobilizacja sił i środków społecznych połączona z prowadzoną w sposób planowy działalnością państwa, może w krótkim czasie dopomóc w zlikwidowaniu tego palącego niedoboru, jakiego odczuwamy na froncie szkolnictwa. Dlatego partia nasza zwróciła się z apelem w tej sprawie do społeczeństwa, wzywając je do podjęcia tego głęboko humanistycznego czynu, jako jednej z form uczczenia III Zjazdu Partii i Tysiąclecia naszego państwa.

### Nasz wspólny czyn

Przed nowoczesnymi społeczeństwami stoi dziś konieczność wychowania młodego pokolenia o wszechstronnej wiedzy ogólnej, a przy tym o wysokim stopniu specjalizacji. Dlatego też szczególnie obecnie, kiedy chcemy

dokonać szybszego postępu we wszystkich dziedzinach życia naszego kraju, palącą staje się sprawa zapewnienia młodemu pokoleniu niezbędnego poziomu wykształcenia.

Oczywiście, związki zawodowe, jako organizacja klasy robotniczej, poczuwając się do odpowiedzialności za kraj, za jego przyszłość, podjęły tę myśl partii przystąpiły do realizacji hasła: Tysiąc szkół na Tysiąclecie w oparciu o własne środki finansowe z wygószonych oszczędności oraz o deklarowane przez załogi zobowiązania pracy społecznej.

Mamy tę świadomość, że nasza 5,5-milionowa organizacja jest w stanie, nawet przy minimalnym obciążeniu finansowym każdego członka, zmobilizować poważne środki, uzupełniając je jeszcze dodatkowo funduszami organizacyjnymi, pewnymi sumami z funduszu zakładowego i z różnych innych źródeł oraz wkładem żywej pracy swoich członków. Dzięki już organizacje związkowe większych zakładów podejmują własne zobowiązania w zakresie społecznej budowy szkół na terenie całego kraju. Liczne rady zakładowe, rady robotnicze deklarują na ten cel obok wkładu pracy społecznej środki z funduszu zakładowego i z oszczędności w gospodarowaniu funduszami związkowymi.

Również ze strony samych załóg mamy wiele dowodów wysokiego wyrobienia społecznego, co wyraża się między innymi w podejmowaniu uchwał o dobrowolnym opodatkowaniu się na rzecz Społecznego Funduszu Budowy Szkół, w wysokości ok. 0,5 proc. od zarobku, a często i nawet wyżej.

Taką uchwałę podjęła między innymi załoga Zakł. Pończosznicych w Aleksandrowie, deklarując na ten cel i proc. od zarobków. Oto konkretna droga dochodzenia do sumy 1 miliarda zł na budownictwo szkolne przy współdziałaniu całego społeczeństwa. Zdrowa ambicja związków zawodowych powinno stać się przodowaniem w tej społecznej akcji na terenie całego kraju.

### Dlaczego właśnie w Łodzi?

Z zebranych dotychczas funduszy centralnych, Prezydium i Komitet Wykonawczy CRZZ postanowili przystąpić do bud-

- W nowych „ODGŁOSACH” ciekawe pozycje:**
- ▲ Epopeja atomowego smienia
  - ▲ Biały kapitan
  - ▲ Sprawy bestii ludzkiej
  - ▲ Fatalne skutki winobrania
  - Do nabycia we wszystkich kioskach Ruchu.
  - Cena 1 złoty.

wy pierwszych obiektów szkolnych na terenie głównych ośrodków robotniczych naszego kraju, odczuwających najdotkliwiej brak izb szkolnych, w tym między innymi w Łodzi.

Dlaczego Łódź została uwzględniona w pierwszej kolejności? Kierowaliśmy się tu rozumieniem dla wyjątkowych potrzeb tego miasta, które powstało, rosło i rozwijało się w warunkach kapitalistycznego wyzysku, jako jedno z głównych skupisk proletariatu polskiego. Chodziło nam o to, by ta Łódź, o której w kapitalistycznej Polsce pisano się, że jest czarna od robotniczej nędzy, jako jedna z pierwszych otrzymała w czynie społecznym nowoczesną, piękną szkołę w jednej z robotniczych dzielnic.

Dzisiaj, kiedy czynimy pierwszy krok w kierunku urealnienia tego zamiaru, trudno nie wspomnieć o słowach genialnego dziejka teje Łodzi — Tuwima, który pisał o latach swego dzieciństwa, wspomina: „Bałuckie limfatyczne dzieci, które z zapadłą pierśnią, starym wzrokiem siadają w kucki nad ryzostokiem”.

Dzieciom obecnie żyjącym w tej odbudowanej dzielnicy — Bałuty, opisywanym przez poetę, dzieciom robotników „Marchlewskiego”, Zakładów Przemysłu Gumowego, ZPJedw. im. Wróblewskiego i in. chcemy dać jasne, czyste, słoneczne sale nowoczesnej szkoły zbudowanej robotniczym czynnem, chcemy im dać przestronne gabinety, wyposażone w nowoczesne pomoce naukowe, rozległe sale gimnastyczne i urządzenia sportowe. Niech to będzie dar klasy robotniczej i jej związków zawodowych dla dzieci robotników łódzkich, dla młodego pokolenia spadkobierców dawnych tradycji łódzkiego proletariatu, który u zarania dziejów polskiego ruchu rewolucyjnego własną krwią znaczył bruk łódzkiej ulic, ginął na barykadach 1905 roku, padł pod pałkami i szedł do więzień dla rządu sanacji, walcząc bohatercko i nieugięcie o Polskę ludu pracującego, o zwycięstwo idei socjalizmu.

Centralna Rada Związków Zawodowych, wpisując do księgi pamiątkowej budowy tej szkoły-pomnika swój dar, dar klasy robotniczej, wyraża przekonanie, że nie będzie to jedynie tego rodzaju pomnik na terenie robotniczej Łodzi.

Wierzymy, że w robotniczych dzielnicach Łodzi, jak Chojny, Widzew, Ruda i inne, powstanie jeszcze niejedno nowoczesnych gmachów szkolny w czynie Tysiąclecia.

Niech ten dar będzie zarazem pomnikiem bohaterstwa walki i pracy łódzkiej klasy robotniczej, niech w murach tej szkoły wraza sta młode pokolenie budowniczych wielkości naszej ludowej ojczyzny, socjalistycznego jutra Polski!

# Przygotowania Łodzi do Tysiąclecia

W dniu wczorajszym odbyło się w Prezydium RN m. Łodzi z inicjatywy Łódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu posiedzenie poświęcone przygotowaniom naszego miasta do obchodów Tysiąclecia. W posiedzeniu udział wzięli przedstawiciele Komitetu Łódzkiego i sekretarze Komitetów Dzielnicowych PZPR, członkowie Prezydium RN m. Łodzi oraz działnicowych rad narodowych, członkowie Komitetu Frontu Jedności Narodu, Łódzkiej Komisji Obchodów Tysiąclecia i inni. Na obrady przybył również przewodniczący CRZZ,

członek Biura Politycznego KC PZPR — Ignacy Loga-Sowiński.

Narada miała na celu zapoznanie zebranych ze stanem dotychczasowych przygotowań do obchodów Tysiąclecia, ocenę inicjatywy i propozycji, ardy dyskutowanie form i metod gromadzenia środków oraz ustalenie dalszego planu działania.

Informacji na temat dotychczasowego przebiegu akcji udzielił sekretarz Łódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu — Antoni Wesołowski. W swoim referacie mówił on, o propozycjach z dziedziny naukowej, których ukończeniem byłaby sesja naukowa pod koniec 1959 roku oraz z dziedziny wydawniczo — wystawowej. Dużo uwagi poświęcił także inicjatywie i czynom społecznym poszczególnych dzielnic i instytucji.

Po ciekawej dyskusji zabrał głos I. Loga-Sowiński, który zaznaczył, że akcja obchodu Tysiąclecia, a szczególnie realizacja hasła: Tysiąc szkół na Tysiąclecie, musi być skoordynowana, nie może przebiegać żywiołowo. Tym zagadnieniem będzie się zajmowało posiedzenie ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, które odbędzie się w Warszawie.

Na zakończenie zabrał głos przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi Edward Kaźmierczak, który zaproponował utworzenie komisji do spraw koordynacji inicjatyw społecznych. Komisja, której przewodniczącym został inż. Jerzy Jablkwicz, zajmie się przekonsultowaniem projektów dzielnicowych, ich realizacją, ustaleniem hierarchii potrzeb, stopnia pomocy Prez. RN m. Łodzi czy też władz centralnych, określeniem form i metod gromadzenia funduszy itp. Komisja opracuje tę część programu do 7 grudnia br.

# Okręgowy zjazd oświaty zawodowej obradował w Pabianicach

Wczoraj, 8 bm. w gmachu Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Pabianicach odbył się okręgowy zjazd oświaty zawodowej, poświęcony przygotowaniom do krajowego zjazdu szkolnictwa zawodowego, który — jak wiadomo — odbędzie się od 15 do 20 grudnia. Na zjazd przybył: wiceminister oświaty Michał Godlewski, prezes sekcji szkolnictwa zawodowego przy ZG Związku Nauczycielstwa Polskiego, Kwiatkowski oraz przedstawiciele wojewódzkich instancji partii, stronnictw politycznych, Prez. WRN, Związku Nauczycielstwa Polskiego i Kuratorium.

Referat wygłosił dyrektor Zasadniczej Szkoły Chemicznej w Pabianicach Józef Nowak. Podkreślił on m. in., że zgodnie z duchem industrializacji, rosną w naszym kraju zadania szkolnictwa zawodowego, następuje „uzawodowienie” oświaty, Szkoła zawodowa w coraz większym stopniu staje się szkołą, do której ukończeniu, młodzież idzie w życie i musi być do tego życia, do pracy należycie przygotowana. Szkoła zawodowa staje się zasadniczą bazą przygotowania kadr. Zadaniem zjazdu krajowego będzie właściwe określenie roli oświaty zawodowej w społeczeństwie i na danie należnej jej rangi.

Na wczorajszym zjeździe w Pabianicach wysunęto szereg wniosków i dezyderatów, które wybrani delegaci przedstawiają na zjeździe krajowym.

Do spraw omawianych przez zjazd jeszcze powrócimy.

# Od godz. 6—18 nie będzie światła ale tylko...

Dowiedujemy się w Łódzkiej Elektrowni, że w dniu dzisiejszym w godzinach od 6 do 18 nastąpi przerwa w dostawie prądu na niżej wymienionych ulicach Łodzi w związku z robotami naprawczymi kabli:

Na Chojnach — ul. Rzgowska od toru do Józefowa oraz ul. 3 Maja do Pabianickiej, na ul. Łąkowej nr domów: 4, 13 i 22, Andrzeja Struga nr nr domów: 61, 63 i 80, oraz na ul. Przędzalnianej 22, 33 i 35,



2 DZIENNIK ŁÓDZKI nr 267 (3722)

# tydzień W POLITYCE

W historii stosunków między państwami niewiele jest wizyt oficjalnych delegacji, które by miały taki ładunek serdeczności i braterstwa, jak to ma miejsce w czasie trwania wizyty przyjacieli w Związku Radzieckim. Sposób, w jaki delegacja nasza jest przyjmowana, ton przemówień, artykułów prasowych itp., wszystko to razem sprawia, że nie można sobie wyobrazić lepszej atmosfery. Trudno jest dziś podsumować wyniki wizyty, gdyż pozostało jeszcze kilka dni, w czasie których prowadzone będą jeszcze rozmowy i ogłoszony zostanie zapewne wspólny komunikat.

Leż już dziś można stwierdzić jedno — przyjaźń obydwo narodów, oczyszczona z błędów dzięki mądrej polityce obydwo partii — PZPR i KPZR — rozwija się i krzepnie.

Oparcie stosunków na zasadzie równości i wzajemnego szacunku daje piękne owoce, czego jednym z dowodów jest właśnie przebieg wizyty naszej delegacji w Związku Radzieckim.

„Państwo o żywocie motyla”, jak nazywała w 1917 roku prasa burżuazyjna potężny dziś Kraj Rad, obchodziło 41-lecie swego istnienia. Obchody ku czci Rewolucji Październicowej są doskonałą okazją do umocnienia sobie, jakie siły wyzwoliła rewolucja, aby możliwe było dokonanie gigantycznego dzieła wydzwignięcia zacołanego i biednego kraju do rzędu największego mocarstwa światowego.

Mimo wieloletnich usiłowań nie udało się obalić i zniszczyć pierwsze w historii państwa robotników i chłopów. Przez te lata, mimo wojen, rosły jego siły, a dziś pomoczone o siły całego obozu państw socjalistycznych stanowią nieprzebytą zapórę dla międzynarodowego imperializmu.

Plan Rapackiego znów znalazł się na widowni politycznej. Jego twórca złożył w ubiegłą środę oświadczenie, które mówi o modyfikacji planu dezatomizacji Europy środkowej. Według tej nowej wersji po pierwszym etapie, to znaczy po usunięciu broni atomowej z tego rejonu, nastąpiłby etap drugi — redukcja broni konwencjonalnej.

Ta modyfikacja to wyjście naprzeciw zastrzeżeniom wysuwanym przez Zachód. Zarzucano planowi, że pomija on zagadnienie broni konwen-

uważa go za okazję do podjęcia rokowań między Wschodem a Zachodem. Dzienniki angielskie, chociaż zdają sobie sprawę z doniosłości nowych propozycji polskich, wyrażają opinię, że rządy mocarstw zachodnich nie zaakceptują tego planu.

Niki nie oczekiwał entuzjazmu po oświadczeniu min. Rapackiego. Wiadomo, jak trudne jest rozwiązywanie problemów rozbrojeniowych. Jednak nasza propozycja jest tak logiczna, podejmuje tak zasadnicze sprawy, że nie sposób jej odrzucić, nie sposób potraktować jej niepoważnie. Nawet

najzagorzalsi oponenti planu zmuszeni są to przyznać. Dlatego nie można tracić nadziei, dopóki dyskusja trwa.

Przedstawiciele trzech mocarstw atomowych odbyli już w Genewie 6 posiedzeń. Ponieważ wszyscy uczestnicy konferencji przestrzegają ścisłą pulatnie zasady tajemnicy obrad, nie sposób określić, czy osiągnięto jakikolwiek postęp. Korespondenci, pozwalając się na bliżej nieokreślone źródła, twierdzą, że nie nastąpiło jakiegokolwiek zbliżenia poglądów. Pewne światło rzuca na całą sprawę oświadczenie Białego Domu, które mówi o zawaleniu przez USA prób od 31 października. Podobne oświadczenie ogłosił Foreign Office. Ponieważ w obydwo tych oświadczeniach mówi się w dalszym ciągu o zawaleniu prób, a nie o ich zamknięciu, można

wydedukować, że przedstawiciele obu mocarstw zachodnich na konferencji też stoją na dawnych stanowiskach.

Genewa przygotowuje się tymczasem na przyjęcie specjalistów wojskowych, mających od poniedziałku studiować środki uniknięcia niespodziewanych ataków. Wezmą w nim udział przedstawiciele ze strony Zachodu: USA, Anglii, Francji, Kanady i Włoch, a ze strony Wschodu: ZSRR, Polski, CSR, Rumunii i Albanii. Także i te obrady, przewidziane na 4—5 tygodni, będą się odbywały przy drzwiach zamkniętych.

Jak dalece ucierpiał autorytet Eisenhowera? — oto pytanie, jakie stawiają sobie w USA po klęsce republikanów w wyborach. Różne są na ten temat odpowiedzi. Jedni uważają porażkę za zmierzch wielkości prezydenta, inni twierdzą, że nie się nie zmienia. Rację mają raczej ci trzeci, którzy ze zwycięstwem demokratów łączą niewielkie zmiany w polityce międzynarodowej, w szczególności wobec Chin, natomiast nie uważają, aby Eisenhower nie był w stanie przeprowadzić dalej swej linii politycznej, która jak wiadomo nie prowadzi, niestety, do poprawy sytuacji międzynarodowej.

Ktoś dowcipny tak to określił: Rosjanie wyrzucili Sputnika — nie możemy z nimi rozmawiać, bo jesteśmy elabai i mówiliby z nami z pozycji siły. Amerykanom udało się wystrzelić rakietę w kierunku Kijewa — nie będziemy teraz rozmawiać z Rosjanami, bo mamy przewagę. Czyli tak źle i tak niedobrze.

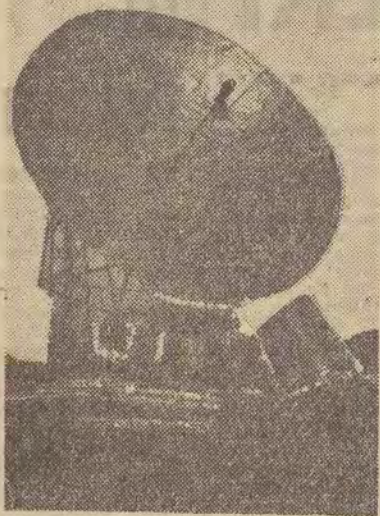
Ale my jesteśmy cierpliwi i wciąż mamy nadzieję, że nasza pokojowa polityka, polityka ZSRR, Polski i całego obozu państw socjalistycznych jest tą polityką, która popierają wszystkie narody świata i dlatego ona właśnie w końcu zatriumfuje.

H. WALENDA

# Audycje ze słońca

O sprawach, którym poświęcony jest poniższy artykuł, rozmawiałem tydzień temu z jednym z pracowników naukowych obserwatorium. Ponieważ tematem były zagadnienia, bądź co bądź dotyczące astronomii, pomyślałem sobie, że dobrze będzie, gdy podam dokładny adres mego rozmówcy. Brzmi on tak:

Nieskończony wszechświat  
„Nasza” metagalaktyka  
Galaktyka  
„Nasz” układ słoneczny  
Kontynent „Europa”  
Planeta „Ziemia”  
Polska  
Kraków  
ul. Kopernika 27  
Obserwatorium Astronomiczne  
Mgr Józef Mastowski



RADIOTELESKOP

— Panie magistrze, dowiedziałem się, że krakowskie obserwatorium posiada bodajże jedyne tego typu w Polsce urządzenie dla obserwacji Słońca — radioteleskop.

— Owszem, posiadamy radioteleskop, lecz nie tu na miejscu, ale na szczycie starego fortu pod Krakowem. Muszę stwierdzić, że jest on przyrządem naprawdę godnym obejrzenia.

Fort Skala leży na peryferiach Krakowa z dala od zgiełku miasta. Już z daleka widać górujące nad jego włami konstrukcje wieży i coś w rodzaju miedziny zwróconej wewnątrz w stronę Słońca. W tym miejscu niejedyn fachowiec obruszy się na takie laickie określenie radioteleskopu, ale... rzeczywiście przypomina ogromną, bo o pięciometrowej średnicy miedzynę. Miska — umocowana na ośmiometrowej, stalowej konstrukcji, posiada wmontowane urządzenie przesuwające ją automatycznie w ślad za Słońcem. Co ciekawsze, że również w czasie niesprzyjających warunków atmosferycznych radioteleskop dokonyuje swych „obserwacji” i bez względu na pogodę odbiera wysyłane przez Słońce promienie. A propos promieni... W jaki sposób odbiera je radioteleskop?

— Może zaciemnienie od budowy radioteleskopu. Składa się on przede wszystkim z miski pokrytej blachą miedzianą. Ona, jak widać ze zwierciadła skupia odbite fale radiowe w ognisku, w którym umieszczona jest antena elementarna tzw. dipol. Jak pan zapewne zauważył, dipol przypomina trochę antenę telewizyjną. Uważam, że nie od rzeczy będzie tu dodać, iż sama antena projektował inż. Kowalski w 1954 r. dla obserwacji zamieniania Słońca. Wracając wszakże do działania radioteleskopu... (Dalszy ciąg na str. 4)

# IPANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY  
„DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO”  
Łódź, 9. XI. 58 Nr 43 (258)



W EPOCE, W KTÓREJ  
KULĘ ZIEMSKĄ OBIĘGA-  
JĄ SPUTNIKI, KIEDY  
MYŚL LUDZKA TWORZY  
CORAZ TO NOWE „CU-  
DA”, CO NAJMNIEJ DZIWI-  
NE WYDAJĄ SIĘ PRAK-  
TYKI CZAROWNIKÓW...

## W głębi czarnej Afryki

Tak się złożyło, że znów powróciłem do Górnej Gwinyi pomiędzy ludzi-ptaki i ludzi-obrzymów, pomiędzy owych budowniczych mostów wiszących z mocnych łan, pomiędzy owych ekwilibrystów i magików, którzy twarze zakrywają dziwnymi maskami, a głowy stroją w barwne pióra i diademy z błyszczących muszlelek, kłóbarczy na swe nagie torsy nakładają pasiaste kaftany, a na muskularne nogi wąskie spodnie — z tych zaś spodni wyrastają im niesamowicie długie szcudła.

Z zadziwiającą zrecznością potrafia oni dreptać na nich w miejscu, podskakiwać, wykonywać nagłe zwroty i biegać. Oto biegają w kierunku siedzącego tłumu swych współbraci — ich kroki są szybkie i przerażająco długie. Tłum w obawie przed stratowaniem zrywa się z ziemi. Słychać krzyki przerażenia... A oni, ludzie-obrzymy, nagle zamierają w bezruchu, po czym wolno, jak najwolniej, cofają się do tyłu — wygląda to tak, jakby w tym momencie stali się postaciami zrutowanymi na ekran, przy mocno zwolnionym biegu taśmy filmowej.

W dniu mego powrotu plemie Gerzesów obchodziło święto ku czci duchów dzungli.

Wokół już panowały ciemności. Rozbebnili się namiętnie tam-tamy. Tu i ówdzie żar węgli i przygasających ognisk rzucał w ciemność smugi czerwonych odblasków. Magicy na szcudłach ani na chwilę nie przerywali swego rytualnego tańca. Zmęczonych zastępowali wycieczki. W pewnej chwili jeden z nich autoritatywnym gestem powstrzymał śmiechy, szepty, śpły wy i tańce. Jednocześnie kilka metrów przed nim jakiś obrzymi cień położył w okółu światła związane i trzepoczące się kurczaka.

Tancerz uczynił obrzymi rozkrok, a następnie wolno, centymetr po centymetrze, zaczął się pochylać. W momencie gdy jego postać osiągnęła kat nachylenia 30 stopni, pochwytał kurczaka i jednym po cięgnięciu noża przedział mu szyję.

Tłum zerwał się z ziemi i okrzykami aprobował dokonanie ofiary dla leśnych bóstw. A on, niezwykły magik, znów centymetr po centymetrze powracał do poprzedniej pozycji.

To było tak nieprawdopodobne, tak fascynujące, że kiedykolwiek o tym wspominać, zawsze mi się wydaje, że coś ugniata ma wyobraźnię.

Według wierzeń ludów czarnej Afryki, każda żywa istota składa się z trzech zasadniczych części: z ciała czyli powłoki materialnej, z technienia czyli energii pobudzającej ruchy i myślenie oraz z ducha, który ma władzę kierowniczą nad ciałem i technieniem.

Ruch, słowa i melodia wywodzi się z ducha. Ponieważ tańce obrzędowe zawierają w sobie te wszystkie trzy niwieści, a poza tym odbywają się w maskach, uzmysławiających tajemnicze zjawiska przyrody — prawie zawsze wywołują w tłumie mistyczne u-

niesienie, przerażające się bardzo często w historyczny brzo.

Dodajmy, że maskom nie tylko Afrykańczycy, ale również ludy Azji i Polinezji przypisują wielkie znaczenie. Maski bowiem nie tylko depersonalizuje tancerza, magika czy czarodzieja, ale posiada również moc obdarzania go mądrością, wiedzą i boską żywotnością — czarowników zaś napełnia diabelską wolą czynienia wokół zła.

Czarownik, to zacięty wróg ludzi — oświadczył mi jeden z Gerzesów. — I choć nieraz widzisz go rozciągniętego na matach w jego własnej chacie — wiedz, że to tylko złudzenie. On bowiem w tej chwili znajduje się całkiem gdzie indziej. Albo zabija i pożera ciało ludzkie, albo krąży wokół twojego domostwa i — być może — wywołuje twoją duszę. Gdy zapada noc, strzeż się biedy, sowy lub pantery. Musisz bowiem wiedzieć, że czarownik potrafi wcielić się w te stworzy, aby tym łatwiej wcielić się w twoje serce, któ rego lankie.

Jedną z murzyńskich legend mówią:

„Przed wielu, wielu wiekami przez bezkresną pustynię wędrowali ludzie. Słońce piekło niemłosiernie, śpiewał suchy, gorący wiatr, a oni nie mieli już czym ugasić pragnienia. Coraz częściej ukazywały im się w dali oazy lub błękitne jeziora, sączące zimną, czystą wodę. Niestety, były to tylko złudne miraży. I wielu padło na wypalone piaski, by już nigdy nie powstać. Inni szli ciągle dalej. Aż oto ujrzeli przed sobą studnię... I leżeli przy jej ocebrowaniu z piasków i kamieni, a ich ręce zanurzyły się w płynie. Nie była to jednak woda, lecz... krew.

Cl, który takim napojem nie chciał gasić pragnienia — pomarli. Inni pili krew długimi haustami i akoczyli przeprawę przez pustynię. Oni to właśnie przekazali swym potomkom smak krwi i podjął do niej i utworzył pierwsze klany czarowników...” (Cze-Mond)

## Czy Lucyna to dziewczyna?

# TAJEMNICE PŁCI...

Co pewien czas prasa przynosi wiadomości, że w tym czy innym kraju jakaś osoba zmieniła płeć. Ktoś uważany zawsze za kobietę stał się naraz mężczyzną lub odwrotnie. Pamiętamy też zapewne przedwojenną sprawę Smełka. Dlaczego dzieją się takie historie? Czy możliwa jest zmiana płci? Z tymi wątpliwościami zwróciliśmy się do prof. endokrynolog dr med. Pawlikowskiego, kier. Zakładu Endokrynologii AM w Łodzi.

— Nowoczesna medycyna nie

zna możliwości zmiany płci. Natomiast w wielu przypadkach dąży się do przywrócenia właściwej płci danej osobie. Dzieje się to wtedy, kiedy cechy płci zasadniczej są zamaskowane cechami płci przeciwnej. Płeć człowieka, podobnie zresztą jak innych ssaków określona jest już w momencie zapłodnienia, tj. połączenia się plemnika z jajem. Płeć podobnie jak i inne cechy organizmu jest cechą dziedziczną uzależnioną od zespołu chromosomów.

— CO TO SĄ CHROMOSOMY?

— W czasie podziału komórki jądro jej rozpadła się na szereg dłuższych lub krótszych nitczek i te właśnie nitczki nazywamy chromosomami. U każdego gatunku liczba chromosomów, jak i ich kształt jest stała. U człowieka we wszystkich komórkach ustrojowych znajduje się po 48 chromosomów. Wyjątek stanowią jedynie dojrzałe komórki piciowe, a więc plemniki i jaja, gdyż zawierają po połowie chromosomów, a więc po 24. Po połączeniu się plemnika z jajem liczba 48 chromosomów jest znów przywrócona.

— ALE CO TO MA WSPÓLNEGO Z PŁCIĄ?

— W zespole 48 chromosomów, występują zawsze dwa 47 i 48 chromosom, od których zależne jest właśnie dziedziczenie płci. Te chromosomy nazywamy heterochromosomami i w nauce oznaczamy je literami X i Y. W komórkach całego ustroju kobiety owe dwa heterochromosomy są jednakowe, wobec czego oznaczono je X X, natomiast we wszystkich komórkach ustroju męskiego jeden z heterochromosomów jest znacznie mniejszy i dlatego oznaczono je go literą Y, a parę heterochromosomów literami XY.

— CIEKAWI MNIE OD CZEGO ZALEŻY, ZE DZIECKO DZIEDZICZY ALBO CECHY MĘSKIE ALBO ŻENSKIE.

— Płeć dziecka zależy od ojca. U mężczyzn bowiem komórka piciowa, z której powstają plemniki zawiera —

jak już powiedziałem — 48 chromosomów i wśród nich jest jeden oznaczony literą X, a drugi mniejszy literą Y. Przy podziale wymienionej komórki piciowej na dwa plemniki, do jednego z nich przedzie chromosom X, a do pozostałego Y. Płeć dziecka będzie zależna od tego, jaki plemnik połączy się z komórką jajową. Jeżeli z komórką jajową połączy się plemnik zawierający heterochromosom X to łącznie w zapłodnionej komórce jajowej znajdzie się 48 chromosomów, a dwa ostatnie określone będą literami XX. Z tak zapłodnionego jaja, rozwinię się osobnik płci żeńskiej. W przypadku, kiedy jajo połączy się z plemnikiem, który zawierał heterochromosom Y zapłodnione jajo ma także 48 chromosomów, lecz dwa ostatnie są różne, oznaczone literami X i Y. Połączenie ich warunkuje płeć męską.

— JEŻELI TAK JEST, TO DLACZEGO SĄ OSOBY, U KTÓRYCH ZACHODZI TRUDNOŚĆ OKREŚLENIA PŁCI, I KTÓRE SĄ W POŁOWIE MĘŻCZYZNAMI A W POŁOWIE KOBIECZAMI?

— To co wyjaśniłem dotyczy sprawy zasadniczej płci organizmu, tzw. płci chromosomalnej. Ale z rozwojem ostatecznym człowieka jest podobnie jak z nagromadzonym materiałem budowlanym. Można z niego zbudować budowle w stylu gotyckim czy renesansowym lub pomieszać oba style. Wszystko zależy od warunków środowiska. Przy budowie gmachu decyduje m. in. koncepcja architekta, jak i jakość materiału budowlanego i szereg innych czynników. Podobnie jest z płcią. Pierwotnie chromosomalna płeć może ulec zaburzeniu. Spowodować może to alkoholizm ojca czy matki oraz niektóre choroby infekcyjne rodziców. Ponadto bardzo niebezpieczne w tym przypadku jest promieniowanie powstałe po wybuchach ciał radioaktywnych. Promienie te działają szczególnie na chromosomy. Często już u dzieci spłyka

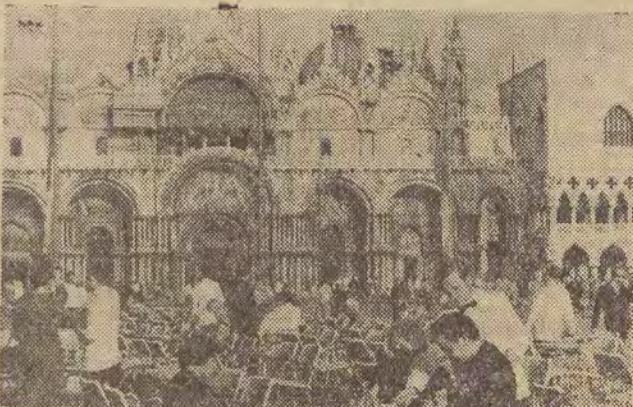
(Dalszy ciąg na str. 5)

# WENECCJA

— miasto, w którym przynajmniej raz w życiu każdy z nas chciałby być. Miasto, o którym się wie, że posiada zamiast ulic, kanały, z porozwieszanymi, romantycznymi mostkami i suszącą się bielnią. Miasto z koronkowym pałacem Dożów, campanilla, z przepięknymi 60 kościołami.

Weneccja to także port, do którego często przybywają statki. Droga wodna mkną tramwaje, rozwozące codziennie ludzi do pracy; woda dowozi się też na rozłożystych łodziach owoce, ryby i jarzyny na targ. Jest Weneccja bajecznie bogatych sklepów. Jest i druga nieprawdopodobnie nędza ludzkiej. To co się składa na korytarzach Weneccji — tego jedyne w swoim rodzaju miasta — to płynący niemal bez przerwy przez cały rok tłum turystów zagranicznych, piękne kobiety weneckie i nie dorównujący żadnemu innemu perlisty humor włoski, jak świetne wino „chianti”.

O reszcie niech powiedzą zdjęcia.



Coś dla ducha: Katedra Sw. Marka (tutaj był kardynałem obecny Papież Jan XXIII).  
Coś dla ciała: kawiarnia na Placu.



„Weneccji powódź nie grozi.



Prawie tak jak na Placu Konstytucyj...



Wykwint sztuki enkierniczej? Nie, to wspaniały fronton Bazyliki Sw. Marka.

Tekst: L. G. Foto: W. Wisławski

# Einstein do poduszki



Dla każdego z nas oczywista jest względność pojęć „prawy” i „lewy”, „górnny” i „dolny”. To, co jeden obserwator widzi z prawej strony, inny może zobaczyć z lewej itd.

Już mniej oczywista jest względność spoczynku i ruchu, a co za tym idzie — i szybkości. Ale i ona stanie się oczywista, jeśli wyobrazimy sobie, że znajdujemy się w pociągu. Względem pociągu nasze ciało pozostaje w spoczynku, względem toru kolejowego porusza się z określoną szybkością, względem zaś napotkanego po drodze innego pociągu porusza się z inną szybkością.

Czy względne jest pojęcie czasu?

Doświadczenia tysiąceletnie uczyły, że godzina, minuta czy sekunda są zawsze, wszędzie i w każdych warunkach niezmiennymi.

ne. Czas był pojęciem absolutnym i w sposób absolutny traktowany był przez Galileusza i Newtona — twórców mechaniki „klasycznej”. Gdy jednak uczeni przystąpili do rozwiązywania równie trudnej, co tajemniczej zagadki światła, pojawiły się pierwsze „konflikty i nieporozumienia” wśród podstawowych pojęć fizyki.

Szczególne „zamieszanie” wywołał słynny eksperyment przeprowadzony przez Michelsona w roku 1881. Istota doświadczenia jest następująca:

Wiedomo, że Ziemia przebiega w ciągu sekundy ok. 30 km swej drogi po orbicie, zaś promień świetlny w tym samym czasie (w próżni) — 300 tys. km. Wyobrazmy sobie, że w pewnym laboratorium zainstalowaliśmy dwa przyrządy — źródło promieni świetlnych i aparat służący do pomiaru ich szybkości. Ponieważ Ziemia, obracając się dookoła swej osi, wykonuje jeden pełny obrót w ciągu doby, oba przyrządy powinny dwukrotnie w ciągu doby zająć miejsce wzdłuż orbity ziemskiej w przestrzeni kosmicznej. Niechaj w jednym z takich momentów źródło światła znajdzie się z przodu, a aparat pomiarowy z tyłu względem ruchu Ziemi wokół Słońca. W takim wypadku promienie świetlne pobezną na przeciw aparatowi. W ciągu 12 godzin, gdy kula ziemską obróci się o 180°, oba przyrządy zamieniły się miejscami względem kierunku Ziemi po orbicie. Wówczas światło będzie doganiać aparat. Wyniki pomiaru szybkości powinny wynieść: w pierwszym wypadku 300 000 + 30

km/sek., w drugim zaś 300 000 - 30 km/sek.

Wielokrotnie powtarzane z wielką precyzją wykonywane pomiary dawały jednak stale ten sam wynik — 300 tys. km/sek. Stąd wniosek — nieoczekiwany i niezrozumiały — że na poruszającej się w określony sposób Ziemi światło rozprzestrzenia się we wszystkich kierunkach z jednakową szybkością. Ta sama szybkość „obowiązuje” światło pochodzenia pozaziemskiego, np. gwiazd, niezależnie od tego, czy dana gwiazda zbliża się ku Ziemi, czy też oddala.

Wszystkie wysiłki, zmerżające do wyjaśnienia tej zagadki, okazały się daremne, aż w 1905 roku mało znany jeszcze wówczas fizyk Albert Einstein ogłosił swą teorię względności. Należy tu wspomnieć, że teoria ta jest jedną z najtrudniejszych i najbardziej skomplikowanych dziedzin nauki; dla zrozumienia jej niezbędna jest głęboka znajomość matematyki wyższej i fizyki. Dlatego w popularnym artykule uda się nam zaledwie „musnąć” niektóre z jej twierdzeń.

Einstein przyjął wynik eksperymentu Michelsona jako fakt i wyjaśnił go tym, że pojęcie czasu nie jest absolutne, lecz względne i związane z szybkością, a mianowicie: w różnych układach ciał, poruszających się z różnymi szybkościami, „czasy” upływają różnie.

Jest to twierdzenie zaskakujące i wydaje się paradoksalne, ale...

Wrzecz „czasem absolutnym” runęły takie — zdawałoby się — niewzruszone pojęcia, jak masa ciała i ich rozmiary. Te stałe dotąd wielkości są również względne i zależą od szybkości. Jednakże efekt ten daje się zauważyć dopiero przy bardzo dużych szybkościach, zbliżonych do szybkości światła. Przy tych szybkościach, z którymi mamy do czynienia w praktyce, zmiany rozmiarów i masy w zależności od szybkości ciała, są znikomo małe.

Jeszcze z początkiem naszego stulecia praktycznie spotykane szybkości mierzone zaledwie metrami lub dziesiątami metrów na sekundę. Dziś samoloty odrzutowe przeciętnie lecą z prędkością 8 km/sek., ale i w tych wypadkach „efekt Einsteina” pozostaje znikomo mały. Jest więc oczywiste, że efekt ten nie mógł być dawniej zauważony, ani odkryty.

Natomiast w gigantycznych przyrządach współczesnej nauki — cyklotronach i innych akceleratorach, gdzie cząstkami elementarnymi nadaje się kolosalne szybkości, przyrost masy jest widoczny i fizyce muszą

go brać pod uwagę w swych obliczeniach.

Jeszcze jedną równie ważną co zaskakującą konsekwencją teorii Einsteina: szybkość światła (300 tys. km/sek.) jest największą możliwą szybkością w przyrodzie. Dla ciała jest ona nieosiągalna; przy tej szybkości ich masa stałaby się nieskończonością, zaś rozmiary wzdłuż ruchu skróciłyby się do zera, co jest zgola absurdalne.

Podajmy na zakończenie, że ostatnio potwierdziło się w sposób znakomity podstawowe twierdzenie teorii Einsteina — względność czasu. W latach trzydziestych odkryto nowe cząstki elementarne, znaną dziś jako „mezon-y”. Są one ponad 200 razy cięższe od elektronów. Powstają z promieni kosmicznych w atmosferze na wysokości setek kilometrów i „żyją” zaledwie dwumilionową część sekundy, po czym ulegają rozpadowi. Mimo to docierają one do powierzchni Ziemi, gdzie badane są przy pomocy odpowiednich przyrządów. Wydaje się to paradoksalne, gdyż gdyby nawet poruszały się z szybkością światła, nie mogłyby przebyć w swym krótkim „życiu” więcej niż 600 metrów.

Podczas gdy mezon przy swojej szybkości leci swoją dwumilionową część sekundy, na naszych ziemskich zegarach może upłynąć i tysiąc razy więcej czasu. Dzięki temu przebiega on nie 600 metrów, lecz 600 km.

W ostatnich latach wyrosły góry literatury fantastycznej, opartej na rozbieżności pomiędzy czasem ziemskim, a czasem, płynącym na pokładzie statku kosmicznego, poruszającego się z ogromną szybkością. Wyobraźmy sobie, że astronauta wraca ze swej podróży i porównuje swój zegar z zegarem ziemskim. Okazuje się, że jego zegar „pozostał w tyle”. Ale — zegar ten wcale się nie spóźniał; to sam czas płynął w rakiecie wolniej niż na Ziemi.

# In tyrannos



Dwudziestoletni Fryderyk Schiller maszeruje w karnym szeregu po kamiennych płytach korytarza wiodącego do sali jadalnej. Młodzieniec ma rudawą mocno przysypaną pudrem czuprynę, pełne, ruchliwe, wiecznie zaognione oczy, kształtny orłowski nos, a jego wysoka i szczupła sylwetka cechująca lekko skrzywione do środka nogi. Wszyscy wychowankowie Akademii Wojskowej księcia Karola Eugenia przestrzegają żelaznej dyscypliny. Nikt nie rozmawia. Słychać tylko rytmiczny krok, który się rozniży przytłaczającym echem po długich korytarzach ponurej fortecy. W przegrodzie sali jadalnej rozwiła się podwójny szereg; kadeeci stają przy długich stołach, maszerując w miejscu.

— Stój! — pada ostra komenda podoficera. Jak grzmot rozlega się ostatnie uderzenie podkulonych butów o kamienną posadzkę.

— Modlitwa! — pada następna komenda. Błyskawicznie i z klasycznym układaniem się płasko do modlitwy, po czym sala rozbrzmiewa mechanicznym belkołem, wydobywającym się z setek ust spragnionych jedzenia. Fryderyk, przyśpieszony honorowy obywatel Republiki Francuskiej i wielki dramaturg świata, porusza także ustami, podobnie jak inni, ale jego modlitwa są namienne przekleństwa, rzucane pod adresem „Najjaśniejszego”, który przed południem własnoręcznie... spoliczkował „Plantator Niewolników” nie znośny ruda-wych czupryn u swoich wychowanków.

— Place! — Jak prądem razem siadają kadeeci na twarde ławach; na komendę chwytają za nieskrabane łyżki leżące na stole; na komendę wkładają je do pustych jeszcze talerzy; na komendę podnoszą

puste łyżki do ust. Podoficer nalewa w międzyczasie z właściwym mu spokojem wodniastą zupkę do talerzy.

Za oknami rozlega się muzyka wojskowa. Maszerują żołnierze. Spiewają.

— Oto batalion, który rozlał imię naszego ukochanego księcia w świecie — wyjaśnia podoficer.

— To już drugi batalion w tym miesiącu — mówi szepciem Fryderyk do swego sąsiada. — Niewolnicy w mundurach; eksport mięsa armatniego. To są nasi bracia, a my pożeramy tutaj talary, które książę otrzymuje za tych niedźników. Niebawem kolej na nas...

Bez mała dwieście lat temu wpisał felczer wojskowy, kapitan Jan Kaspar Schiller do swego Curriculum vitae następujące zdanie: 1759, 10 listopada urodził się mój syn Jan Krzysztof Fryderyk w Marbach.

Urodził się człowiek, któremu przeznaczone było niezwykle ciężkie, pełne niedostatków i zarazem krótkie życie. Rozpoczął się rapadnie ucieczki, po ośmiolatełnym pobycie, z „plantacji niewolników”. „Fiesko”, „Intryga i miłość”, „Don Carlos”, a przede wszystkim „Zbrodca” powstały w wyniku tego koszmarnego okresu.

Życie wielkiego dramaturga, piszącego także wiersze i opowiadania, przewinęło się dalej poprzez żarliwą miłość do tyfanicznej Charlotty von Kalb i skończyło się familijnym adagio cichego życia w Weimarze między miłością do łagodnej żony, a przyjaźnią do Goethego; skończyło się przedwczesnym zejściem z tego świata 9 maja 1805 roku.

Z. R.

# Gawędy o książkach

W ostatnich czasach wyraźniej wzrasta zainteresowanie przeszłością naszego regionu. Jednym z przejawów tego chlubnego zjawiska jest uroczyście jubileuszowe miasto, jak np. Ożorkowa, Brzeziny, Skierniewice. Dlatego ważną jest dla wszystkich (nie tylko dla historyków) informacja, że ukazała się książka, która przedstawia konalnie wiadomości o miastach naszego regionu.

Jest to praca prof. Romana Kaczmarska pt. „Źródła do historii miast łódzkiego okręgu przemysłowego w XIX w.”. Stanowi ona tom II zbiorowego wydawnictwa „Źródła do dziejów miast, przemysłu i klas robotniczej w okręgu łódzkim — przygotowanego przez zespół historyków nowożytności”.

Źródła do historii miast łódzkiego okręgu przemysłowego w XIX wieku. Opracował Roman Kaczmarski. Polska Akademia Nauk, Instytut Historii, Warszawa, „Książka i Wiedza”, 1988, s. XV, 610. Cena 80 zł.

Wielką pod naczelną redakcją prof. dr. Natalii Gasiorowskiej. Zainteresowanemu czytelnikowi znajdzie w tej książce Konstantynów, Zgierz, Lutomiersk, Pabianice, Rząów, Turek, Sieciechów, Łęczycę, Uniejów — i wiele innych miast daleki i bliższy Łodzi położonych.

Według słów autora celem wydawnictwa było „wzrost i zebrać i zbierać z obszaru materiałów aktowych, głównie z archiwum łódzkiego, najcenniejszych dokumentów obrazujących genezę i rozwój miast fabrycznych w tym, łódzkim regionie gospodarczym w XIX wieku na tle upadku staruch miast rolniczo-rzemieślniczych”.

Dzieje łódzkiego ośrodka przemysłowego zaczynają się w latach 1820-1830, kiedy Królestwo Polskie po zniszczeniach wojennych poprzedniego okresu odbudowuje się i rozwija gospodarczo, otaczając szczególną opieką nowe lub dawniej istniejące miasta przemysłowe. Obok osad rzadowych rozwijają się także prywatne osady przemysłowe zakładane przez szlachtę — ziemian.

Opublikowane przez prof. Kaczmarska materiały obejmują głównie okres od 1817 do 1865 roku. Są to przeważnie opisy miast i raporty o ich stanie, zawierające drobiazgowo wiadomości o zabudowie miast, kościołach, szpitalach, szkołach. W opisach wiele miejsca zajmują informacje o mieszkańcach danego miasta, ich zatrudnieniu, podana jest statystyka rzemieślników, kupców i przedstawicieli innych zawodów. Dowiadujemy się także, jak wyglądała gospodarka władz miejskich, skąd powstawały dochody i na co je miasto zużywało.

Dla każdego interesującego się problemami miasta książka prof. Kaczmarska jest bezcennym informatorem o przeszłości miast naszego okręgu, dostarcza źródłowych materiałów do badań nad osadnictwem naszych dziewiętnastowiecznych miast przemysłowych, nad rozwojem przetrwałym miast, ułatwia odnotowanie krajobrazu terytorium.

Wybór źródeł udostępniając materiały aktowe umożliwia poznanie przeszłości łódzkiego okręgu regionalnemu badaczowi, pracownikom społecznym, publicystom, dziennikarzom i wreszcie szkole dla ilustrowania lekcji historii tego okresu tekstami źródłowymi.

ANNA RYŃKOWSKA



Rysunki wyobrażające miesiące z XV-wiecznego kalendarza.

# Muzeum osobliwości

Czynne w każdą niedzielę od rana do późnego wieczora. Zwiedzających uprasza się o niedotykanie eksponatów

Zbliża się ku końcowi rok 1988. Dla Muzułmanów jest to rok 1377, dla Izraelitów — 5718. Nasz kalendarz zawiązany papieżowi Grzegorzowi XIII (r. 1582). Właściwie jednak, jest on tylko pewnym ulepszeniem kalendarza juliańskiego, ustalonego przez Juliusza Cezara w r. 45 p. n. e. Upřednio życie rzymskie uzależnione było od fantazji poszczególnych kapłanów, którzy oznaczali początek miesiąca (calendas). Tego dnia też robiono rachunki i planowano dług. Zdarzały się wypadki, że przepłacano kapłanów, aby skrócili lub przedłużyli trwanie miesiąca w zależności od... rachunków i rozważań płatności.



Juliusz Cezar ustalił długość roku na 365 dni 6 godzin. Z tych dodatkowych 6 godzin tworzył jeden dzień i co 4 lata 24 luty powtarzał się dwukrotnie. (Z biegiem czasu stał się naszym 29 lutym roku przestępnego). Pierwszy dzień roku został ustalony na 1 stycznia. Dawniej popełnione omyłki w liczeniu miesięcy zmusiły jednak Juliusza Cezara do przedłużenia

708 roku o 99 dni. Rok ten zyskał sobie miano „roku zamieszania”.

W 325 r. n. e. synod nicejski ustalił datę Świąt Wielkanocnych na 21 marca (dzień zrównania dnia z nocą). Minęły wieki — okazało się, iż daty nie zgadzają się. W 1582 r. zrównanie dnia z nocą wypadło 11 marca, czyli na 10 dni przed świętami. Sprawę rozwiązano bardzo prosto — wykresając 10 dni z kalendarza. Po czwartku 4 października 1582 r. nastąpił piątek 15 października. Ludność manifestowała, wznowić okrzyki: „Oddajcie nam nasze 10 dni!”.

Czas trwania roku, odpowiadający obrotowi Ziemi dookoła Słońca, został obliczony na 365 dni, 5 godzin, 48 minut i 45,9 sekund. Pomimo wszystkich poprawek, wprowadzanych do kalendarza gregoriańskiego, rok jest jeszcze za długi o średnio 0,0003 dnia. Przypuszczalnie koło roku 8400 zrównanie dnia z nocą nastąpi około 13 marca. Ale o to niech się już martwią nasi potomkowie...



LISTOPAD

- 3. 1930 r. — Złożono w Warszawie Bibliotekę Narodową
- 5. 1890 r. — Zmarł ks. Piotr Sciegienny, rewolucyjny działacz chłopski.
- 6. 1755 r. — Urodził się ks. Stanisław Staszic uczony i pisarz polityczny
- 6. 18<sup>o</sup>3 r. — Zmarł Piotr Czajkowski, wielki kompozytor rosyjski
- 7. 1867 r. — Urodziła się Maria Curie-Skłodowska odkrywczyca radu
- 10. 1759 r. — Urodził się Fryderyk Schiller, poeta i dramaturg niemiecki.



I oto mamy nową rocznicę... Należy ona jednak do rzędu tych niespodziewanych i nadzwyczajnych, o których jeszcze „wczoraj” nikt nie wiedział.

Dobrze się stało, że wydobyto z niepamięci fakt, iż pierwszy w Europie dyplom doktora nauk weterynaryjnych wręczono równie 150 lat temu na Uniwersytecie Jagiellońskim Adamowi Antoniemu Rudnickiemu. W ten sposób bowiem ujawniła się pozycja Polski w rozwoju tej gałęzi nauk medycznych (następny tego rodzaju dyplom wydany został na jednym z uniwersytetów niemieckich dopiero w dziewiętnastej lat, później), nasza weterynaria, zaś ma okazję do przypomnienia społeczeństwu swej roli w życiu ekonomiczno-gospodarczym.

Uzupełniając powyższe ciekawym, szczegółem, mianowicie,



że dr A. A. Rudnicki wykladał na UJ weterynarię, a równocześnie studiował chirurgię, zdobywając w latach późniejszych drugi doktorat, wypadła chyba przejść z kolei do spraw bardziej konkretnych — łódzkich. Kto był tutaj pierwszy, trudno dziś powiedzieć. Możliwe, że wśród pozostałych, archiwalnych kart znalazłby się dokument, stwierdzający, kim był i kiedy przybył na teren naszego województwa pierwszy weterynarz. Na razie wszakże trzeba polegać wyłącznie na zawodnej pamięci ludzkiej. Ta zaś przypomina m. in. nazwiska takich luminarzy, jak dr Ludwik Drelich, wielki spec od chorób koni, dr Jan Kiszkal pełniący przez przeszło 18 lat funkcję inspektora weterynarii w Piotrkowie, wreszcie posiadacz najwyższego na te czasy tytułu weterynaryjnego mgr Warkhoff (ojciec), organizator (w 1890 r.) łódzkiej lecznicy dla zwierząt przy ul. Kopernika.

Deż to lat minęło od tego czasu — lat brzemiennych w doniosłe zmiany. Narastały

# Niecodzienny jubileusz

one z roku na rok począwszy od czasów międzywojennych, kiedy w każdym powiecie pracował jeden urzędowy lekarz weterynarii oraz po kilku felcerów i tzw. oglądaczy mięsa, aż po dzień dzisiejszy, gdy lekarze weterynarii poza leczeniem zwierząt, zwalczaniem chorób zakaźnych i szerokim stosowaniem profilaktyki, zajmują się także działalnością naukową oraz zagadnieniami ochrony zdrowia ludzkiego, dokonując wszelkich badań produktów pochodzenia zwierzęcego.

Niech mi wybaczą przeciwnicy statystyk, że przytoczę w tym miejscu parę cyfr.

Otóż obecnie w województwie łódzkim znajduje się 106 zakładów leczenia zwierząt, 200 obwodów badania zwierząt i mięsa, liczne inspektoraty higieny przy zakładach przetwórczych, stacje San. Epid., Zakład Higieny Weterynaryjnej oraz Instytut Naukowy w Zdunskiej Woli, produkujący m. in. jedne z najlepszych w świecie szczepionki przeciw przyszczyce. W placówkach tych pracuje 170 lekarzy oraz trzystukilkudziesięciu felcerów, sanitariuszy itp. Prawda, że jest to spora „gro madka”? Ale też ma ona potężną armię podopiecznych, bo licząca 4 miliony 700 tys. sztuk koni, bydła, świń, owiec, drobiu nie licząc psów, kotów, kanarków i innych naszych ulubieńców. Cała ta rzesza wymaga stałej i troskliwej opieki, tym bardziej, że panuje szereg groźnych, a nie

zwalczonych do końca chorób, jak gruźlica i mitylica — niebezpiecznych nie tylko dla zwierząt, ale i dla ludzi.

Badania, szczepienia, zabiegi stanowią w rejestrach pozycji idące w tysiące rocznie. Samych tylko zabiegów chirurgicznych wykonano w br. w lecznicach ponad 310 tysięcy.

Mało kto wie zapewne, że lecznice łódzka, piotrkowska i łowicka to całe dobrze wyposażone kliniki, gdzie dokonuje się skomplikowanych operacji przewodu pokarmowego, gdzie na porządku dziennym są cesarskie cięcia, gdzie, jak np. w łódzkiej poddaje się operacjom dzikie zwierzęta z ZOO, co bynajmniej nie należy do rzeczy łatwych.

Trudno wymienić wszystkie osiągnięcia naszej wete-



rynarii, bo w ciągu tych 150 lat w Polsce, a dobrej setki w łódzkim okręgu nabrało ich się co niemiara.

Wątpię, aby o tej rocznicy pamiętali podopieczni weterynary (absurd — prawda!), natomiast mam nadzieję, że w pamięci ludzi znajdzie ona należne miejsce. Może to będzie jakaś wystawa obrazująca rozwój weterynarii, może okolicznościowa publikacja, w każdym razie warto o niej pomyśleć.

(J.S.)

# MODA

Dzisiaj pokazujemy przekrój garderoby modnej pani na rok 1958. A więc piasek luzny z dość dużymi odstającymi kołnierzem, kostium o krótkim, do talii żakiecie, lekko dopasowanym. Spódniczka plisowana lub układana w kontrafaldy. Komplet z bluzą lub bolerkim również do talii, sukienka welniana z małym wycięciem przy szyi i paskiem osadzonym wysoko nad talią oraz sukienka cecoaliowa oparta na krynolinie, b. wdzięczna i młoda.



# TAJEMNICE PŁCI...

# dobry żant = TYNFA WART

— Pan jest w tym towarzystwie jedynym dżentelmenem.

— Dlaczego pan tak uważa?

— Kiedy przed chwilą tańczyła z damą, miałem pecha, potknąć się i rozerwać jej suknie, pan był jedynym, który się z tego nie śmiał.

— Tak, ale pana partnerka jest moją żoną, a jej toaletka kosztowała mnie 2 tys. złotych.

— Och, my mamy swoje zasady, proszę pani. Nigdy nie sprzecznymy się w obecności dzieci. W wypadku różnicy

zdań, posyłam ją na dwór.

— A, rozumieć — mówi sąsiadka — już dawno zastanawiałam się, czemu pani dzieci przy tak dużym ricchu bawią się wciąż na ulicy.

— Najdroższa, potrzebujesz tylko powiedzieć „tak”, resztę załatwi mój papcio, który w Urzędzie Stanu Cywilnego daje ślubu.

— No dobrze, skarbie, może mu spróbować. W razie czego wspomóż nas mój ojciec, który w tym urzędzie daje rozprawę.

# TO I OWO



Znany współczesny pisarz Dhan Gopal Mukerji spacerując po ulicach Benares, nawijał rozmowę z leżącym na desce z gwoździami fakirem, którą re-lacjonuje w następujący sposób.

Długowłosy osobnik o rozochrannej gęstej brodzie, pół leżąc, pół siedząc na desce nabitej gwoździami.

— Dlaczego uprawia pan takie dziwne zajęcia? — spytałem.

— Przecież to musi być bolesne. Siedzenie na ostrych gwoździach nie należy chyba do przyjemności?

— Szlachetny człowieku — odpowiedział fakir — nie łatwo jest zrobić trochę pieniędzy w dzisiejszych czasach. Dlatego przyszedłem tutaj. Przyjrzałem się tym, którzy siedzą na gwoździach i tym, którzy bezpiecznie przechodzą przez płonące ogniska i tym, o których głupi cudzoziemcy mówią „świeci fakiry”. (Głupota cudzoziemców jest czymś nadzwyczajnym!). Zorientowałem się w sytuacji, zwróciłem się do jednego z ludzi, siedzących na gwoździach i

poprosiłem, aby nauczył mnie tej sztuki.

— Chce pan powiedzieć, że pan sam sobie wynalazł i wybrał ten zawód?

— Tak, panie, sam wybrałem sobie ten trudny zawód. Albowiem zawód fakira doprawdy nie jest łatwy. Trafiałem na nadzwyczajnego nauczyciela. Bez żadnej zapłaty nauczył mnie, jak smarować olejami i sokiem z trawy moje ciało, tak, aby je znieczulić. Kiedy opanowałem tę sztukę, nauczyłem mnie sposobu siadania na gwoździach. Z początku sprawiło mi to dużo trudności. Potem nabrałem wprawy i wówczas zamówiłem sobie to łożo.

— Jaki, zrobiono panu na zamówienie łożo z gwoździami?

— A tak. Mamy tu w okolicy paru kowali, którzy żyją dostatnie z wytwarzania gwoździ dla fakirów — stwierdził spokojnie mój rozmówca. — Smarowanie olejami i sokiem znieczuliło ciało, na przelag paru godzin. Przechodzę tu więc na dwie go-

(Dokończenie ze str. 3)

się osobniki z różnymi niedorozwojami narządów płciowych i już wtedy trudno określić na pierwszy rzut oka, czy to jest dziewczynka czy chłopiec.

— CO POZWALA W TAKICH PRZYPADKACH USTALIĆ ZASADNICZĄ PŁEĆ?

— Płeć chromosomalna, która powstaje w czasie zapłodnienia nie ulega w warunkach zwykłych zaburzeniu i właśnie na jej podstawie można w przypadkach wątpliwych określić płęć.

Wpływ promieni radioaktywnych może być tak dalece szkodliwy, że spowoduje uszkodzenie w budowie chromosomów i wtedy, i sprawa płci stanie się problemem.

Jak już powiedziałem, każda komórka ustroju posiada cechy płciowe. W jednych komórkach jednak widać to znacznie wyraźniej, a w innych słabiej. Szczególnie wyraźne cechy płciowe widać w białych ciałkach krwi, w komórkach nabłonka jamy ustnej i w komórkach naskórka. Dlatego przede wszystkim te komórki badamy pod mikroskopem.

— NA PODSTAWIE CZEGO OKREŚLA SIĘ RÓŻNICE?

— Mówiłem już, że chromosomy Y są mniejsze. Dlatego masa dwu chromosomów XX w komórce jest znacznie większa od masy chromosomów XY. Toteż chromosomy XX są łatwiej dostrzegalne. Większość komórek kobiecych będzie miała wyraźnie zaznaczone i widoczne pod mikroskopem chromosomy XX. Określenie płci jest jednym z największych odkryć biologicznych ostatniego dziesięciolecia. Odkrycia tego dokonał w 1949 roku uczony Barr.

— CZY ZAWSZE UDAJE SIĘ PRZYWRÓCIĆ ZASADNICZĄ PŁEĆ?

— Nie. Zresztą nie zawsze jest to celowe. Proszę sobie wyobrazić kobietę, która jest szczególnie żoną, zewnętrznie nosi cechy stuprocentowej kobiety. Dopiero, kiedy nie może mieć dziecka i przeprowadza specjalne badanie, dowiaduje się, że jest właściwie mężczyzną. Czy byłby sens w takim przypadku przywracać jej zasadniczą płęć? Na pewno zresztą nie chciałaby tego sama.

— JAK Z TEGO WYNIKA, KOBIETA DOPÓKI NIE ZAJDIE W CIĄŻĘ NIE JEST PEWNA, CZY JEST WŁAŚCIWIE KOBIECĄ.

— Zgadza się. Bywają bowiem zarówno kobiety bardo „kobieco”, które okazują

się mężczyzną, jak i kobiety dosłownie z brodami i wąsami, które są stuprocentowymi kobietami. U mężczyzny jego płęć można właściwie stwierdzić dopiero po specjalnych badaniach.

— CZY W ŁODZI CZĘSTO SPOTYKA SIĘ PRZYPADKI „TRZECIEJ PŁCI”?

— U nas w Zakładzie Endokrynologii przypadki takie nie należą wcale do rzadkości. W wielu klinikach łódzkich przeprowadza się też zabiegi chirurgiczne i leczenie hormonalne mające na celu przywrócenie właściwej płci. Stosuje się je nie tylko u dorosłych, ale często także u dzieci.

W. KASPRZAK

# Rozrywki umysłowa

KRZYŻÓWKA

1	2	3	4
5		6	
7			
8		9	
10			

Poziomo: 1. Góra w Beociju lub metalowy basowy instrument dęty, zwinięty kołisto. 5. Zwierzę drapieżne z rodziny psów. 6. Piana, krem z rozartych owoców i białka. 7. Gładko leżąca, ciasto przypadające do ciasta. 8. Rzeka, pierwiastek chemiczny lub zwierzę. 9. Zaprzęg koni w dwie lub trzy pary odpowiednio dobrane. 10. Niezgrabna, dziwotwór, poczwara.

Pionowo: 1. Krzew pochodzący z Peru o fioletowych silnie pachnących kwiatach — również przysmak gościnny lub nazwa minerału. 2. Bakteria, wywołująca zaburzenia w organizmie; drobnoustroj. 3. Scalanie gruntu. 4. Tęsknota za ojczyzną.

Rozwiązanie krzyżówki z ubiegłego tygodnia:

Poziomo: 1. Paroh. 4. Arkan. 7. Erg. 8. Paroh. 9. Baróg. 10. Re. 11. Anyk. 12. Gazon. 13. Oka. 14. Arsen. 15. Taksza.

Pionowo: 1. Poprawa. 2. Rarytas. 3. Helikon. 4. Agregat. 5. Kordzik. 6. Nagonka.



Speakerka telewizji z Chicago została zwolniona z pracy za ziewanie w czasie audycji. W trzy dni później twarz jej ukazała się ponownie na ekranie: ex-speakerka została bowiem zaangażowana przez pewną firmę farmaceutyczną, wy-spezjalizowaną w wytwarzaniu środków nasennych, która od swej nowej pracownicy wymagała tylko, aby ziewała przed telewizzami, wykazując skuteczność specyfików nasennych.

Nowe wydanie Encyklopedii Brytyjskiej od znacza się pewnymi zmianami, charakterystycznymi dla naszej epoki.

Tak więc wydawcy po święcili 13 stron słowu „atom”, podczas gdy słowo „miłość” nie zajmu-

je nawet całej strony. W wydaniu encyklopedii z r. 1888 artykuł o miłości zajmował 10 stron, podczas gdy atom miał prawo do zaledwie 7 linijek!

Na podstawie wieloletnich badań, prowadzonych za pomocą nowych, ulepszonych filtrów, członek Brytyjskiego Towarzystwa Astronomicznego prof. M. V. Firsoff stwierdził, iż „Księżyc jest zielony! Zdaniem specjalistów skalista powierzchnia srebrnego globu pokryta jest roślinnością o jaskrawozielonej barwie.

Przy współudziale strażników personelu administracyjnej pewnej wielkiej firmy brytyjskiej przeprowadził niedawno serię ćwiczeń przeciwpożarowych. Po paru próbach postanowiono chromometrować czas potrzebny 500 pracownikom firmy dla opuszczenia czteropiętrowego budynku. Okazało się, iż od chwili alarmu do całkowitego opróżnienia lokalu czas ewakuacji wynosi 3 minuty 10 sek.

Było to znakomite osiągnięcie i wszyscy skłaniali sobie wzajemnie gratulacje. Lecz kiedy rozległ się dzwonek, ogłaszający koniec normalnej pracy biurowej, ktoś wpadł na pomysł, aby liczyć czas, zużyty przez urzędników dla opuszczenia biura. Tym razem budynek został całkowicie opróżniony w ciągu dwóch minut...

wnosłowe, zadawały się dotychczas niktąsię reklamowymi, przyciągającymi klientów barwanymi i plastycznymi rysunkami.

Ostatnio plakaty zaczęły oddziaływać nie tylko na wzrok ewentualnego klienta, lecz też na jego powonienie. Afisze reklamowe są sporządzane z farb pachnących zapachem reklamowanego produktu. Tak więc afisz propagujący kompot z truskawek, barwny sój pomarańczy przyciąga zapachem tego owocu, kosz moreli roztacza z afisza niecałą woń świeżych owoców.

Niedługo zapewne barwne reklamy tygodników będą roznoszone zapach zupy rybnej, befsztyka z cebulki lub faszerowanej kapusty.

## Akademia i odznaczenia w Woj. RN

Prezydium WRN w Łodzi zorganizowało dla uczczenia 41 rocznicy Rewolucji Październikowej uroczystą akademię. Akademię przewodniczył wiceprzewodniczący Prez. Woj. RN, J. Pryma. Referat o znaczeniu Rewolucji Październikowej wygłosił sekretarz organizacji z kładowej PZPR B. Łukasik.

W czasie akademii odznaczono i wyróżniono 100 pracowników Wojewódzkiego TPP-R i pracownicy WRN.

Złoty Krzyż Zasługi otrzymał Z. DEPTA — pracownik Wydziału Finansowego WRN, Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali: L. WAWROWSKA — pracownik Wydziału Kultury WRN i B. MILNIKOW — pracownik Narodowego Banku Polskiego, Medalem „Sily Zbrojnej w Służbie Ojczyźnie” odznaczony został por. WŁ. STĄTKOWSKI. Dekoracji dokonał przewodniczący Prezydium Woj. RN poseł P. Szymanek. (i. d.)

## Już w przyszłym roku ponad 123 tys. m<sup>2</sup> elewacji

Bloki na Bałutach oraz przy ulicach Obywatelskiej, Lubelskiej, Uniwersyteckiej, Buczka 1-5 i Hutora 6-10 — otrzymają w przyszłym roku elewację zewnętrzną. Ustalono już

## Laureatka Konkursu Wieniawskiego Roza Fajn wystąpi w Łodzi

Gdy skończył się III Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. Henryka Wieniawskiego, pułkownik z Łodzi nie miała okazji usłyszeć głównych laureatów. Szczególnie zdobywcę dwóch kolejnych pierwszych nagród — Roza Fajn (ZSRR) i Sydney Hart (USA) był oczekiwani z utęsknieniem przez łodzian. Obecnie — wprawdzie z rocznym opóźnieniem — gościć będą w naszym mieście. Hart wystąpi w maju, Roza Fajn zaś już w najbliższym czasie: we wtorek 11 listopada o godzinie 13.30. Jej występ wiąże się z Tygodniem Muzyki Radzieckiej, obchodzonym obecnie uroczystość w całym kraju w związku z 41 rocznicą Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Program, z którym wystąpi radziecka skrzypkarka jest szczególnie urozmaicony i pozwoli na wszechstronną ocenę możliwości wirtuozowskich artystki. Usłyszymy mianowicie Chaconę Vitaliego, Sonatę Franeka (przy fortepianie Nina Kollegorska) oraz utwory Tsaj'wa, Ravela, Paganiniego i Rakowa.

## Z ukosa

## Zebrało się niemało uwag...

Dla podsumowania występów „Mazowsza” i „Słaska” w Łodzi — od strony organizacji widowisk — należałoby uprzedzić poczekanie jeszcze do samych występów, ale, niestety, zebrało się już teraz, na kilka dni przed przyjazdem pierwszego zespołu niemało uwag.

Zainteresowanie występami obu zespołów przeszło wszelkie oczekiwania. Okazało się, że wszyscy niemal bez wyjątku łodzianie i mieszkańcy województwa chcą zobaczyć występy „Mazowsza” i „Słaska”. Nam, redakcja, przypadł udział informowania.

Informatorem byli oczywiście organizatorzy imprezy — kierownictwo Pałacu Sportowego przy ul. Żeromskiego. Niestety, okazało się, że udzielone nam informacje były nieścisłe.

Poinformowano nas — wszystkie zresztą redakcje łódzkie — że wobec dużego zainteresowania, zakłady pracy będą otrzymywały 20 proc. biletów na „Mazowsza” i 60 proc. biletów na „Słaska”. To

## Aby nie powtórzyła się historia z 31 października:

- ★ Dyżury popołudniowe w dyrekcjach
- ★ Dodatkowe środki transportu
- ★ 10 pawilonów piekarniczych

Łódzki Zarząd Handlu zakończył już szczegółowe dochodzenie odnośnie braku pieczywa, które miało miejsce 31 października (piątek), przed dwoma dniami świąt.

Ustalono, że popyt na pieczywo w ostatnich dniach października wzrósł niepomniernie, zaś powstałe braki w dostawach mają również podłoże ekonomiczne. Zauważono bowiem bardzo znaczny wykup chleba przez chłopów, którzy przybyli w tym dniu na rynek łódzki. Ślad pierwsze perturbacje wystąpiły na Bałutach, które leżą na głównych szosach wylotowych do takich miejscowości jak Zgierz, Aleksandrów, Ozorków, Łęczyca, Kon-

stantynów itp. Tam właśnie już w godzinach przedpołudniowych zabrakło pieczywa.

Zachodzi przypuszczenie, że zjawisko większego wykupywania pieczywa przez okolicznych chłopów będzie się powtarzało i rosło aż do I dekady stycznia, kiedy chłopcy przystąpią do nowych omłotów i kiedy należy się spodziewać większej podaży żyta na rynek, a więc spadku jego ceny. O tych rzeczach mogli nie wiedzieć, choć powinni się w nich orientować kierownicy przedsiębiorstw.

Łódzki Zarząd Handlu stwierdza dalej, że ujawniono niedostateczną czujność oraz zaniedbania swoich obowiązków przez poszczególnych kierowników sklepów, którzy bądź w ogóle nie żądali dodatkowych dostaw pieczywa, bądź też czynili to z opóźnieniem. Z tego więc tytułu udzielono 16 kierownikom sklepów papornic i nagan.

Władze handlowe w naszym mieście mają również słuszne pretensje do dyrekcji handlowej PSS-Północ oraz do dyrekcji handlowej MHD Bałuty-Staromiejska za brak czujności i elastyczności w dostawach, bo właśnie na terenie tych dyrekcji powstały pierwsze niedobory. Za mało troski wykazały te dyrekcje, by zdiagnozować sytuację, choć istniały takie możliwości.

Co uczyli się w najbliższym czasie, by nie powtórzyła się historia z 31 października?

Wprowadza się systematyczne dyżury popołudniowe w dyrekcjach handlowych, zwłaszcza w dniach przedświątecznych. Na dyżurach tych powinni być obecni w przedsiębiorstwie kierownicy działów czy sekcji, którzy w każdej chwili mogą wydawać odpowiednie dyspozycje w porozumieniu z Łódzkimi Zakładami Piekarniczymi. Słowem w dyrekcjach będą przy telefonach ludzie, którzy gwarantują, że w razie jakiegokolwiek zahamowania dostaw są zdolni w każdej chwili niezwłocznie reagować.

Łódzkie Zakłady Piekarnicze otrzymają pomoc w postaci dodatkowych środków transportowych zarówno w dni normalne jak i w dni przedświąteczne.

Zakłady transportowe wydziała w najbliższym czasie pewną ilość samochodów i wozów, by usprawnić zaopatrywanie sklepów wyłącznie w pieczywo.

Wreszcie ostatnia sprawa, to jest poczynienie wstępnych kroków zezwalających Łódzkim Zakładom Piekarniczym na uruchomienie w niedługim czasie 10 pawilonów piekarniczych, to znaczy sklepo-baraków nastawionych wyłącznie

na sprzedaż chleba, bułek i pieczywa cukierniczego, przede wszystkim w północnej dzielnicy Łodzi. Oczywiście ten ostatni punkt jest do uzgodnienia z władzami budowlanymi.

ZB, SKB.

## Nowa siedziba DRN-Ruda

Starania Prezydium DRN-Ruda o uzyskanie budynku przy ul. Żeromskiego 156/162 zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem. W dniu 10 bm. Ruda Rada Narodowa przenosi się do nowo otrzymanego gmachu, w którym obecnie będą się mieścić wszystkie podległe jej agendy.

W związku z przeprowadzką przypadającą na 10 listopada, przyjmowanie skarg i zażaleń Prezydium przekładano na poniedziałek, 17 bm.

## Atrakcyjne wyroby dziewiarskie produkuje przemysł terenowy

Łódzkie Zakłady Włókiennicze Przemysłu Terenowego pozadroszły laurów zakładowi „Olimpia”. Przystąpiono

## 600 aparatów telefonicznych

zainstaluje poczta w blokach przy ul. Uniwersyteckiej, Rewolucji 1905 r. i Pl. Pokoju

Po uruchomieniu nowych central telefonicznych w naszym mieście dyrekcja telefonów łódzkich zgodnie ze swoimi przeliczeniami, będzie mogła podłączyć do sieci nowych abonentów. Taka możliwość zaistniała w rejonie ulicy Uniwersyteckiej, Placu Pokoju i w końcu ul. Rewolucji 1905 r., gdzie wybudowano nowe bloki.

Dyrekcja telefonów jest w możliwości podłączyć w tym rejonie 600 nowych abonentów, co niewątpliwie ucieszy mieszkańców tych bloków. Trudność jednak w realizacji tego zamierzenia polega na tym, że trzeba ciągnąć kable ul. Rewolucji 1905 r. po chodniku, lecz nie ma jeszcze zezwolenia na wykonanie wykopów przez Prezydium Rady Narodowej. Poczta zobowiązuje się przeprowadzać tę instalację odcinkami i ciągnąć kable w wykopach po 50 metrów, by w ten sposób ułatwić komunikację na ul. Rewolucji 1905 r. Kable do podłączenia czekają jedynie na ich zainstalowanie.

Znając przychylny ustosunkowanie się Prezydium do popierania wszelkich udogodnień telekomunikacyjnych dla mieszkańców naszego miasta, jesteśmy przekonani, że łódzkie władze miejskie wydadzą w najbliższym czasie zezwolenie na prowadzenie kabla chodnikiem ul. Rewolucji 1905 r., z tym jednak zastrzeżeniem, że dyrekcja telefonów

zobowiąże się do uporządkowania terenu po zakończeniu prac.

Jeżeli takie zezwolenie zostanie wydane, nie stanie na przeszkodzie, by już za kilka tygodni zadzwoniły pierwsze telefony w blokach na ul. Uniwersyteckiej, przy Placu Pokoju i w końcu ul. Rewolucji 1905 r. (s)

## Za znęcanie się nad żoną wyrodney mąż odpowie przed sądem

Bardzo często nadmierna ilość wypitego alkoholu prowadzi do przykrych skutków. Ostatnio Prokuratura aresztowała Józefa Winiarskiego (zam. ul. Żeromskiego 31), który będąc w stanie nietrzeźwym systematycznie znęcał się nad swoją żoną, bijąc ją bez żadnego powodu.

W ostatnim zajściu w mieszkaniu przy ul. Żeromskiego musiała wkroczyć milicja. Wyrodney mąż, który i tym razem był pod „dobrą datą”, tak dotkliwie pobił swoją żonę, że złamał jej kość nosową.

Sędziwo przeciwko Józefowi Winiarskiemu zostało zakończone, a akt oskarżenia przesłany do sądu. (st)

## Odczyt prof. J. Wiatra

Dnia 10 bm. o godz. 16 w sali Kł. PZPR (Al. Kościuszki 107) odbędzie się odczyt prof. J. Wiatra z Warszawy pt. „Aktualne problemy internacjonalizmu”. Wstęp za zaproszeniem.

## W łódzkim ZOO

## Urodził się bizon

W łódzkim ogrodzie zoologicznym przyszedł onegdaj na świat bizon z matki „Prerii” i ojca „Puka”. Jest to pierwsze potomstwo młodej bizonicy „Prerii”, jakie wydała na świat.

## Swego czasu

„Cukier krzepi” obecnie

„Karuzela — rozwesela”!

Swego czasu bardzo rozpowszechniony był w Polsce slogan: „Cukier krzepi”. Obecnie niemniej popularny jest inny: „Karuzela — rozwesela”.

Slogan ten ma pełne pokrycie. Popularne to pismo satyryczne rozchodzące się obecnie w ilości kilkuset tysięcy egzemplarzy po całej Polsce, rozwesela istotnie swoich czytelników. Zastęga to nie tylko tekstów pióra najznakomitszych i najpopularniejszych dziś satyryków polskich, ale również i świetnych ilustracji — rysunków karykatur — Karola Barantckiego, Ibis — Jankowskiego, Ibis — Gratkowskiego, Józefa Skoniecznego.

Obecnie rysunki te zostały zebrane i wystawione będą w czytelni Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki przy ul. Piotrkowskiej 86.

Wystawa, która otwarta zostanie w najbliższych dniach, zapowiada się bardzo interesującą. Niemniej interesujący jest sam katalog, w skład którego wchodzi wszystkie prace eksponowane na powyższej wystawie. (st)

## Z okazji 10-lecia KMP i K

★ Podwieczorek artystyczny  
★ Powiększenie lokalu od 1.1.59 r.

Popularny w naszym mieście Klub MPiK obchodził w tych dniach 10-lecie swego istnienia.

Wyloniony Komitet Obchodu organizuje w ramach tej rocznicy, cały szereg atrakcyjnych imprez kulturalnych. Pierwszą z nich będzie „Podwieczorek artystyczny” w dniu 12 listopada, o godz. 17, w Sali Imprezowej Klubu (ulica Piotrkowska 86, I p.).

Udział w „Podwieczorku” weźmie ponad 25 osób, z Filharmonii Łódzkiej, Polskiego Radia, Opery i Operetki, wystąpią znani aktorzy i literaci.

Między innymi Kenda, Korprowski, Nye-Wronko, Szychański, Szalawski (z warszawskiego Teatru Narodowego) i inni. Słowo wiazące wygłosi Bolesław Busiakiewicz. Organizatorzy proszą o wcześniejsze zamawianie miejsc.

Jak się dowiadujemy Klub Międzynarodowej Prasy i Książki zostanie poszerzony z dniem 1 stycznia 1959 r., o lokal sąsiedniej księgarni, znajdującej się w tym samym domu.

Księgarnia Domu Książki otrzymała pomieszczenie w jednym z budynków przy ul. Piotrkowskiej i w nowym budynku przy ul. Długosza. (st)

## Przy Lidze Kobiet:

★ Gabinet kosmetyczny  
★ Poradnia krawiecka

Przy Zarządzie Łódzkim Ligi Kobiet, ul. Andrzeja Struga 1, otwarty został gabinet kosmetyczny, w którym wykonywane są wszystkie zabiegi z dziedziny pielęgnacji urody i leczenia cery. Dla członkiń Ligi Kobiet przewidziano 10-procentową zniżkę.

Po przerwie urlopowej uruchomiono również poradnię krawiecką pod kierunkiem nowych fachowych instruktorów. Do poradni każda kobieta może zgłosić się z prośbą o wykreślenie sukienki dzweczącej czy damskiej i o radę jak ją uszyć.

Poza tym poradnia przyjmuje zamówienia z dziedziny lekkiej konfekcji damskiej i dziecięcej, stosując cennik zakładu II kategorii. Kierownictwo poradni poleca szczególnie wykonywanie sukni balowych. (st)

## Od 10 bm.

drugie szczepienia przeciw Heine-Medina

Stacja Sanitarно-Epidemiologiczna m. Łodzi podaje do wiadomości, że wszystkie poradnie D przystępują z dniem 10 listopada do drugiego szczepienia dzieci przeciwko chorobie Heine-Medina.

Stacja Sanitarно-Epidemiologiczna m. Łodzi przypomina rodzicom dzieci, które zostały podane pierwszemu szczepieniu, by bezwzględnie przestrzegali terminów drugiego szczepienia wyznaczonych dla ich dzieci.

była pierwsza informacja niezgodna z prawdą.

Drugą nieprawdziwą wiadomością, która wywołała prawdziwe zamieszanie w mieście, było podanie Sports-Touristu jako punktu przedsprzedaży biletów na występy „Słaska”. Przedsprzedaż miała się odbywać w ub. piątek. Wszyscy zawiedzeni, których urzędniczka Sports-Touristu z wzruszeniem ramionami lub bez odsyłała po bilety do redakcji, przychodzili istotnie do redakcji.

Postanowiliśmy więc sprawę wyjaśnić. Dyrektor Pałacu Sportowego powiedział nam, że wprawdzie nie zdążono dostarczyć biletów do Sports-Touristu na czas, ale w sobotę sprzedaż będzie prowadzona. Tak też napisaliśmy, podając już źródło informacji z obawy, że wiadomość znów będzie nieścisła.

Tak się też stało. Biletów na sobotę do Sports-Touristu nie dostarczono, zaś w Pałacu Sportowym informuje się zainteresowanych, że biletów na „Słaska” w ogóle już nie ma.

Tak wyglądają fakty. A wnioski? Oczywiście, organizacja imprezy masowej, cieszącej się tak olbrzymią popularnością jak występy „Mazowsza” i „Słaska”, wymaga dużych talentów organizacyjnych, olbrzymiej sprawności i odpowiedniego aparatu. Okazało się, że tym razem organizatorzy nie sprościli zadania.

Pierwszym błędem było łącznie występy „Mazowsza” i „Słaska”. Powiększyło to tylko zamieszanie. W efekcie organizatorzy stracili panowanie nad sytuacją, w Pałacu Sportowym nie było z kim rozmawiać, nikt niczego nie wiedział, a zdezorientowane tłumy łodzian chodziły od Annasza do Kajsaza z pytaniem: gdzie można kupić bilety na „Słaska”?

Mamy nadzieję, że to wszystko będzie nauką na przyszłość i że wnioski wyciągnięte z tych doświadczeń pozwolą na przyszłość uniknąć wprowadzania w błąd, czego sobie łodzianie bardzo życzą.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Miłejny 253-33
Pogot. Ratunkowe 404-44
Straż Pożarna 08
Kom. Miejska MO 232-22
Miejski Ośr. Infor. 359-15
Miejski Ośr. Lek. 333-33
Pryw. Pogot. Dziec. 300-00

TEATR

TEATR NOWY (Wiątkowski)
Dwaj panice z Weronii
TEATR 715 (Traugutta 1)
TEATR 1011 (Policja)
OPERETA (Piotrkowska 243)
TEATR IM. JARACZA
MELODIA GWARDIA
PIONIER
TEATR POWSZECHNY
TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ
MUZEA
KINA

CO? GDZIE? KIEDY?

g. 18, 20, 10.11 - program i godz. jak wyżej
BAITYK (premierowe)
DWORCOWE
SWIT
WISLA
MUZA
POLONIA
POKÓJ
ROMA
SOLUSZ
STUDIO

DKM

(Nawrot 27) g. 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100

Dyzury aptek

9. XI. Obr. Stalingradu 15, Pabianicka 218, Główna 50, Kopernika 26, Piotrkowska 67, Plac Kościelny 8, 10. XI. Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Tuwima 59, Wólczańska 37, Wschodnia 54, Limanowskiego 80, AS Al. Kościuszki 48, pełni stałe dyzury nocne

PLACE, wille, domki, gospodarstwa

do sprzedania poleca do sprzedaży i poszukuje do kupna Biuro Pośrednictwa Spółdzielni "Czystość" Piotrkowska 39 telefon 371-51 7621 k

MOTOCYKL "WFM"

2500 km przejechanych sprzedam. Zgierz, 1 Maja 16, Walczak 22561 G

KUPNO

ZEGARKI, budziki stara na części kupuje. Główna 51 Zegarmistrz

SPRZEDAŻ

KOZUSZEK dziecięcy używany sprzedam. Nawrot 13 m. 4 prawa oficyjna 22324
OKAZJA! Sprzedam towarzyski 70 cm 6.000 zł - Łódź, Józefa 27a

LOKALE

WŁAŚCICIEL taksówki poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty pisemne "22582" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

Związek Spółdzielni Mieszkaniowych w Łodzi

zawiadania, że Biuro Związku zostało przeniesione do nowego lokalu przy ul. Traugutta 14 lewa oficyna parter, tel. 275-37. 7611-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

ELEKTROMONTERÓW i pomocników elektryków do pracy w terenie przyjmie natychmiast Łódzkie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa w Łodzi, ul. Grudziądzka nr 5 (Żabieniec). Zgłoszenia przyjmuje sekcja personalna w godz. od 8 do 14.

STRAŻNIKÓW do ochrony obiektów

przyjmie Straż Miejska w Łodzi, Al. Parkowa 4. Wynagrodzenie 950 zł plus bezpłatne umundurowanie. Służba 12 godzin na 24 godziny wolne. 7618-K

KIEROWNIKÓW robót wiertniczych

studziennych zatrudni Przedsiębiorstwo Geologiczne Gospodarki Komunalnej - Południe we Wrocławiu, ul. Sudecka 92. Wysokość uposażenia do uzgodnienia z dyrekcją przedsiębiorstwa we Wrocławiu, ul. Sudecka 92.

GŁÓWNEGO księgowego, murarza, tynkarza

i instalatorów na sieć wodociągowa, kanalizacyjną, centralnego ogrzewania przyjmie Spółdzielnia Budowlano-Mieszkaniowa "Ogniw" Zgłoszenia przyjmuje Biuro Budowy, ul. Nowa 52. Wynagrodzenie według umowy dla przemysłu budowlanego. 7610-K

MAGAZYNIERÓW ze znajomością branży wodn.-kanalizacyjnej

na budowy w Kutnie i Piotrkowie przyjmie natychmiast Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Wodociągowych i Kanalizacyjnych w Łodzi, ul. Piotrkowska 82 popr. oficyna parter. Wynagrodzenie w granicach 1.200 - 1.400 zł miesięcznie. Adres budowy w Kutnie, ul. Sienkiewicza róg ul. Słowackiego. Adres budowy w Piotrkowie, ul. Żelazna (Budowa mleczarni).

INŻYNIERA-mechanika ze znajomością maszyn budowlanych

oraz inżynierów budowlanych na stanowiska kierowników budów - przyjmie Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego. Kandydaci z co najmniej pięcioletnią praktyką winni zgłaszać się w godz. od 7.30 do 15.30 w dziale zatrudnienia, Łódź, Al. Kościuszki 101.

MODELI (mężczyzn i kobiety) zatrudni Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych w Łodzi

Warunki pracy do omówienia w sekretariacie szkoły przy ul. Narutowicza 77 i piętro. 7572-K

2 MAGAZYNIERÓW branży obuwniczej

z praktyką zatrudni Zakład Handlu W.Z.G.S. w Łodzi, ul. Próchnika 1. Warunki pracy do omówienia na miejscu. 7592-K

INŻYNIERÓW i techników włókienników

ze znajomością dziedzictwa i konfekcjonowania z praktyką trzyletnią na stanowisku: dyrektora d.s. produkcji, szefa produkcji i mistrza - produkcji zatrudnią od zaraz Pułtuskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Pułtusku.

Łódzkie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa

w Łodzi ul. Grudziądzka nr 5 zwraca się z apelem do pracowników uprzednio zatrudnionych w tym przedsiębiorstwie, którzy wracają po odbyciu zasadniczej służby wojskowej o zgłoszenie się do pracy celem ich natychmiastowego zatrudnienia.

TKACZY i uczennice na tkalnicy

(miejscowych i z okolic Łodzi, mogących dojeżdżać do pracy podciąganiem) oraz dozorców nocnych - zatrudni Łódzka Tkalnia Przemysłu Bawełnianego, ul. Jaracza 52. Zakład mieści się blisko stacji Łódź-Fabryczna. 7560-K

INŻYNIERA względnie wykwalifikowanego technika

ze specjalnością w zakresie napraw odbiorników radiowych i telewizyjnych przyjmą Zakłady Usług Radiotechnicznych i Telewizyjnych Oddział w Łodzi, ul. Zachodnia 109. Warunki do omówienia na miejscu.

GŁÓWNEGO księgowego z kwalifikacjami

poszukuje od zaraz Spółdzielnia Inwalidów "Poddebiczanka" w Poddebiczach, Narutowicza nr 14. Warunki pracy do omówienia na miejscu.

Spółdzielnia Budowlano-Mieszkaniowa "OGNIWO"

przyjmuje zapisy członków na budowę bloków mieszkalnych typu własnościowego na rok 1960 i 1961. Zapisy przyjmuje biuro budowy ul. Nowa 52 w godzinach od 10 do 14. 7609-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

PLACE budowlane pod domki jednorodzinne w Pabianicach przy ul. Wscholej sprzedam. Oferty pisemne "22328" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

Najkorzystnie! KUPISZ SPRZEDASZ ZAMIENISZ

zamieszczając ogłoszenie w "DZIENNIKU ŁÓDZKIM"

Dnia 7 listopada 1958 roku po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarła S. P. APOLONIA PRASIŃSKA-KRĘŻEL z d. Ratajczyk W Zmarłej tracimy ukochaną żonę, matkę i siostrę. Pogrzeb odbędzie się dnia 10 listopada br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza św. Anny na Zarzewie. MAŻ, CÓRKA, ZIĘĆ i RODZINA.

Wyraży głębokiego współczucia dyrektorowi technicznemu Janowi DOLACIE z powodu zgonu

MATKI

składają: Dyrektor, Podst. Organ. Part., Rada Robotnicza i Rada Zakładowa Łódzkich Zakładów Przemysłu Sportowego.

W dniu 6 listopada 1958 r. zmarła po długim i ciężkim cierpieniu, przeżywszy lat 76

ROZALIA FLEGEL

Pogrzeb na Starym Cmentarzu katolickim przy ul. Ogrodowej z kaplicy odbędzie się dnia 9 listopada 1958 r. o godzinie 15, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku. CÓRKI, SYNOWIE i WNUKI.

Towarzyszowi Władysławowi MISIEWICZOWI z powodu zgonu

OJCA JÓZEFA

wyraży ubolewania przesyłają Komitet Zakładowy, Podst. Organ. Part., Rada Robotnicza, Rada Zakładowa, Załoga i Dyrekcja Z.P.B. im. Adama Mickiewicza w Łodzi.

Kol. Reginie SIEWERS wyraży głębokiego współczucia z powodu zgonu

MATKI

składają: Pada Nadzorcza, Zarząd Spółdzielni oraz współpracownicy ze Spółdzielni Pracy im. Jarosława Dąbrowskiego w Łodzi.

Kol. Krystynie KOTLIŃSKIEJ wyraży głębokiego współczucia z powodu zgonu

TEŚCIA

składają: Rada Nadzorcza, Zarząd Spółdzielni oraz współpracownicy Spółdzielni Pracy im. Jarosława Dąbrowskiego w Łodzi.

PIĘĆ PIĄTEK (tel. 555-35)

Prywatne Pogotowie Lekarskie Specjalistów o każdej porze załatwia wizyty domowe. Do dzieci wyjeżdżamy natychmiast.

RÓŻNE

PIERZYNY puchowe, pierzowe przerabiane na kołdry normalne i tapczano - wycieraczkę. Łódź, Zgierska 38

PIERWSZA WYPOZYCZALNIA poleca suknie ślubne, balowe, kapki, pelerynki. Obr. Stalingrad 32. Tel. 266-23 godz. 10-18. 21008 G

DO dobrze prosperującego przedsiębiorstwa w Łodzi poszukuje współpracownika z gotówką 150-200 tys. zł. Oferty pisemne "22572" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 22572 G

SUKNIE ŚLUBNE i wieczorowe oraz pelerynki i kapki do chrztu poleca wypracowana Łódź Piotrkowska 134 22433 G

UWAGA! Zapamiętaj, od notuj tel. 301-23 Pogotowie Radiotelewizyjnego kanału 22784 G

DZIENNIK ŁÓDZKI nr 367 (3722)

